Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 161. — ROK XLI.

PIĄTEK 15 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Idzie przez prasę polską odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski (podana w „Głosie Narodu“ z 3. VI. br., nr. 149). Jest ona enuncjacją grona powołanego przez Ks. Prymasa do popularyzowania społecznych zasad Kościoła, a zwłaszcza encyklik społecznych („Rerum Novarum“ i „Quadragesimo anno“). w polskiem społeczeństwie. Jest próbą syntetycznego rozwiązania problemu — przebudowy obecnego ustroju w duchu chrześcijańskiej filozofji społecznej. Stanowi więc ważny wypadek w naszem życiu publicznem. Pojawiła się bowiem w okresie zachwiania się u nas podstaw liberalnego ustroju i w okresie wynikłego stąd chaosu poglądów. Dla ludzi przyzwyczajonych do traktowania życia społecznego i gospodarczego z punktu widzenia moralności katolickiej, lub choćby naturalnej etyki, będzie ona cennym drogowskazem, a powinna być pobudką do pogłębienia poglądów. Dla wielu jednak będzie lekturą nie do strawienia. Mianowicie dla zwolenników socjalizmu z jednej, a liberalizmu z drugiej strony. Pierwszych razić będzie mocne podkreślenie konieczności własności prywatnej, drugich — normatywny charakter odezwy. Obydwa razem odłamy opinji drażnić będzie spirytualistyczny i etyczny kierunek myśli wyrażonych w odezwie.

PRZEZWYCIĘŻENIE LIBERALIZMU. — A jednak ostatni już byłby czas zarzucić od razu liberalnych ekonomistów i socjologów do „sądów wartościujących“, — do oceniania zjawisk życia społecznego i gospodarczego w imię „dobra“, czy „zła“. Liberalny punkt widzenia, że życie społeczno-gospodarcze kieruje się „własnemi“ prawami, jak: wolna konkurencja, — został już przezwyciężony w naszych czasach zupełnie. Nawet w klasycznym kraju liberalizmu, w Stanach Zjednoczonych...

Przezwyciężenie to jednak nie jest jeszcze wybawieniem. Z chaosu, w który nas pchnął liberalizm, wpadają społeczeństwa w drugi ekstrem — skoszarowania, „totalności“, „Gleichschaltung“, które państwo zmieniają w Molocha, pożerającego każdy objaw ludzkiego ducha i ludzkiej twórczości.

Doskonale rozumiemy, że to, co się dziś na polu przebudowy ustroju dzieje w szeregu państw, jest tylko eksperymentem i próbą. Tem bardziej na miejscu jest pytanie, czy niema szlachetniejszych i bardziej „ludzkich“ rozwiązań?

Odezwa Rady Społecznej jest próbą odpowiedzi na to pytanie. A każdy, kto ją czytał, przyzna, że próbą dość konkretną przystosowania ideałów chrześcijaństwa do zagadnienia przebudowy ustroju w duchu obecnych potrzeb i na tle współczesnych zwalczających się prądów kierunkowych, jak: kolektywizm, liberalizm, faszyzm, hitleryzm itp. Wbrew przestrogom i zakazom liberalizmu określa mianem „zła“, co jest złem, — i wskazuje „dobre“, jeśli dane zjawisko gospodarcze lub społeczne ma swoje usprawiedliwienie w etyce... Sądzę, że to idzie po linji także „ducha czasu“.

CHRZEŚCIJAŃSTWO, A BURZE SPOŁECZNE. — Nie znam tłómaczeń Boya Żeleńskiego, i nie wiem, czy przyswoił polskiemu językowi bardzo piękne opowiadanie Balzaca pt. **„Jesus en Flandre“** (Jezus we Flandrji). A warto, by je sobie odczytali ludzie z w. 20. Może nie wielu z nich wie, że autor „Komedji ludzkiej“ — mimo całego swojego naturalizmu literackiego — był jednak w gruncie rzeczy zwolennikiem tego, co nazywamy „chrześcijaństwem społecznem“... Oto treść tego balzakowskiego opowiadania!

„Gdzieś u wybrzeża Ostendy płynie łódź. Jest na niej kilkanaście osób, reprezentujących społeczeństwo z I. połowy 19 w. A więc „dumny“ arystokrata — zdaje się — z przyborami do polowania, — błyszczący „burżuj“ liczący złote pieniądze, — obcy światu i zimny profesor, — wreszcie gromadka „ludzi prostych“. Nagle podnosi się burza! Wszyscy się tłoczą i popychają się wzajem, troszcząc się tylko o siebie. Lecz oto na pokład wkracza Nieznany, Chrystus. Nie poznają Go i nie chcą. Zaledwie jakiś żołnierz stary ustępuje Mu miejsca i prosi spocząć. Nie po to jednak Chrystus przyszedł na barkę tonącą, by spoczywać. Powstaje więc i wszystkich wzywa, by się ratowali, idąc za Nim. Ludzie oglądają się po sobie zdziwieni, nie rozumieją. Zrywają się tylko ci „ludzie prości“. Chrystus schodzi na fale wzburzonego morza flandryjskiego i stąpa po nich bezpiecznie. Za Nim idzie tych paru, którzy „uwierzyli“, których też „wiara“ ocala.

Odrzućmy na bok takie akcesorja, jak gryząca ironja, z jaką Balzac traktuje t. zw. „sfery wyższe“. A zatrzymajmy się przy pięknej jego myśli: — z burzy, która miota korabiem społeczeństwa, ratuje je Chrystus, ale ratuje tych, którzy „wierzą“, t. zn. idą za Chrystusem, którzy Jego prawa odważnie chcą stosować w życiu.

To, co powiedział Balzac przed 100 laty, powtarzali potem inni. Powtarzają to i dziś. Zwłaszcza dziś... Popadliśmy bowiem w tak ciężkie trudności i tak skomplikowane przed nami wyrosły problemy, że — wszyscy to dobrze czujemy — trzeba wielkiej jakiejś władczej i głęboko sięgającej idei, trzeba zupełnego poddania się jej, byśmy mogli wyjść z obecnego chaosu, i byśmy nasze państwo mogli wprowadzić na drogę prawdziwego pokoju społecznego, dobrobytu gospodarczego i kulturalnego rozwoju społeczeństwa.

Ideą tą przepojona jest odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

W. Z.

KARA ŚMIERCI W NIEMCZECH.

Paryż, (PAT). Według doniesień korespondenta Havasa z Berlina, w dniu dzisiejszym na podwórzu więziennem ploetzen-heine wykonano 3 wyroki śmierci.

Min. Goebbels u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) O godz. 17 marsz. Piłsudski przyjął min. Goebbelsa w towarzystwie min. Becka i posła Moltkego. Rozmowa miała charakter czysto towarzyski i trwała przeszło pół godziny. Wobec niedyspozycji marsz. Piłsudskiego do ostatniej chwili nie było wiadomo w poselstwie niemieckiem, czy będzie min Goebbels przyjęty w Belwederze.

Niemcy o mowie swego ministra.

W OBAWIE „OPIEKUNÓW“.

Berlin (PAT.). Cała prasa niemiecka na naczelnem miejscu ogłasza obszerne streszczenie mowy min. Gobbelsa w Warszawie.

Naczelny redaktor „Voelkischer Beobachter“, kpt. Weiss, pisze: „Dr. Goebbels słusznie zauważył, że narodowy socjalizm nie jest zaborczy. Min. Goebbels wystąpił jako przedstawiciel kierunku ideowego, który chce ograniczyć się tylko do Niemiec.

„Boersen Ztg.“ w depeszy swego redaktora naczelnego wskazuje, że zainteresowanie opinji polskiej wizytą ministra niemieckiego odnosiło się zarówno do osoby dr. Goebbelsa, jak i do faktu, że tym razem po raz pierwszy minister rządu narodowo - socjalistycznego przybył do Polski, aby otwarcie przemawiać do słuchaczy doniedawna jeszcze sceptycznie, a nawet niechętnie usposobionych wobec nowych Niemiec. Celem mowy min. Goebbelsa było wzmocnienie psychologiczne porozumienia polsko - niemieckiego przez wzajemne zrozumienie się obu narodów. Mowa min. Rzeszy była deklaracją pokojową Niemiec.

„Der Tag“ oświadcza: Polska zeszła na właściwą drogę, pozbywając się wszystkich opiekunów. To samo czynią Niemcy Hitlera. Oba kraje występują w ten sposób na terenie polityki światowej jako czynniki zupełnie samodzielne. Służy to bardziej interesom światowego pokoju i posiada większą wagę, niż szumne deklaracje.

——oo——

Spotkanie dyktatorów w Wenecji.

Berlin, 14 czerwca. Z lotniska w Monachjum odleciały dziś rano dwa samoloty niemieckie z kanclerzem Hitlerem i otoczeniem do Wenecji. Hitlerowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych v. Neurath, szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich, adjutant Brueckner, radca ministerjalny z ministerstwa spraw zagranicznych Thomson, który jedzie w charakterze tłumacza włosko-niemieckiego, radca legalny v. Kotze, oraz inni urzędnicy i zaufani Hitlera, ogółem 15 osób.

PIERWSZE ROZMOWY.

Wenecja, 14 czerwca. Pierwsza konferencja między Mussolinim a Hitlerem odbyła się dziś w willi Reale w Stra, dokąd Hitler przybył zaraz popołudniu. Po śniadaniu, które trwało do godziny 3 przystąpiono do rozmów. Trwały one około godzinę, poczem Hitler wraz z otoczeniem powrócił do Grand Hotelu, gdzie wieczorem ma go Mussolini zrewizytować.

Wenecja zamieniona w obóz wojenny.

Wenecja, 14 czerwca. W związku z pobytem Mussoliniego i oczekiwanem przybyciem Hitlera. Wenecja zamieniona została w jeden wielki obóz wojenny. W mieście i okolicy skoncentrowano niezwykle wielkie ilości wojska najrozmaitszych gatunków broni, okrętów wojennych i policji. Motorówki policyjne wzdłuż i wszerz przecinają wszystkie kanały a przedewszystkiem przestrzeń Canale Grande — lotnisko San Nicolo, któredy ma przejeżdżać flotylla łodzi motorowych z dygnitarzami.

O godz. 10 wylądowały na lotnisku San Nicolo oba samoloty niemieckie, na spotkanie których wystartowała cała eskadra samolotów włoskich. Na lotnisku powitał Hitlera i gości niemieckich Mussolini, który przybył tam w towarzystwie ambasadora niemieckiego i sekretarza stanu Suvicha. Po przywitaniu Mussolini wsiadł wraz z Hitlerem do jednej z łodzi motorowych i odjechał w kierunku Grand Hotelu, gdzie delegacja niemiecka zamieszka. Wzdłuż całej przestrzeni ustawione były w pewnych odstępach torpedowce i kontrtorpedowce włoskie. Po wysadzeniu Hitlera przed hotelem, Mussolini udał się do pałacu Pisani, gdzie w południe wydaje śniadanie na cześć gości niemieckich, poczem nastąpi pierwsza rozmowa.

Charakterystyczne, że ze względów na bezpieczeństwo z hangarów na lotnisku San Nicolo usunięto na czas pobytu gości niemieckich wszystkie aparaty, oraz wszelkie sprzęty, które mogłyby służyć za ukrycie materjałów wybuchowych. Na wszystkich budynkach państwowych i wielu prywatnych powiewają flagi włoskie i niemieckie oraz swastyki.

KONFERENCJA W PAŁACU PISANI.

Medjolan, 14 czerwca. Mussolini przybył wczoraj wieczorem do Wenecji i zamieszkał w pałacu Pisani, w którym odbędzie się dzisiejsza konferencja między Mussolinim a Hitlerem.

We Francji o spotkaniu.

Paryż, 14 czerwca. Dzisiejsze spotkanie Mussoliniego z Hitlerem w Wenecji śledzi prasa francuska z wielkiem zainteresowaniem, aczkolwiek zgóry już wyraża przekonanie, że nie będzie ono miało znaczenia historycznego. Specjalny korespondent wenecki „Paris Midi“ sądzi, że spotkanie, którego inicjatywa wyszła z Berlina, ma niewątpliwie na celu podjęcie akcji na wzór paktu czterech lub paktu naddunajskiego. Nie wiadomo jeszcze w jakim stopniu dotyczyć będą te rozmowy Francji. Jedno w każdym razie jest pewne, że ani z tego spotkania, ani z pojednania Włoch z Niemcami Mussolini nie zechce wykuwać broni przeciw Francji.

——oo——

ROZMOWA LITWINOWA Z VON NEURATHEM.

Moskwa (PAT).. Z Berlina donoszą, że komisarz Litwinow podczas przejazdu przez Berlin odwiedził wczoraj ministra Rzeszy von Neuratha i odbył z nim 40-minutową konferencję. Powrót komisarza Litwinowa do Moskwy oczekiwany jest w piątek.

Krwawa bójka w Cannes.

Paryż, 14 czerwca. Między komunistami a członkami organizacji „Krzyża ognistego“ doszło wczoraj wieczór w Cannes do krwawej bójki, w toku której szereg osób zostało poranionych. Po dłuższym wysiłku policja przywróciła spokój. Aresztowano około 30 osób.

O czem piszą inni?..

Z kim walczy „Legjon Młodych“?

W „Państwie Pracy“, naczelnym organie „Legjonu Młodych“ czytamy następujące „credo“ młodego redaktora:

„Aby mnie kiepsko myślące głosy z obozu klerykalnego nie posądzały o komunizm i bezbożnictwo, piszący te słowa musi podkreślić, że: 1) pragnie ze wszystkich sił duszy i serca rozrostu i potęgi Polski: 2) wierzy w Boga: 3) jest wrogiem wszelkich międzynarodówek **(włącznie z międzynarodówką watykańską).**

Nie walczymy z religją, wierząc, że uczucie religijne dla większości dusz ludzkich jest tak konieczne jak powietrze dla ich płuc, ale musimy twardo przeciwstawiać się każdej próbie kleru katolickiego, prawosławnego lub innego, któryby zmierzał do podrywania autorytetu Państwa, któryby ośmielił się siać zamęt w duszach młodzieży szkolnej i tamował jej pęd w kierunku wychowania państwowego, któryby nam stawał na drodze do realizowania naszych haseł społeczno-gospodarczych i politycznych.

Wielebni księża proboszczowie i przewielebni księża biskupi zdają się zapominać, że właściwym polem ich działania jest religja, jest wpajanie w dusze wiernych miłości Chrystusowej. Gdyby śmielej, a przedewszystkiem krytycznej spojrzeli na naszą organizację, nie byłby ujrzał światła dziennego **osławiony już dziś w całej Polsce list pasterski..**

Tylko człowiek bardzo tępy może utosabiać księdza z religją. A tak, na nieszczęście, myśli wielu ludzi w Polsce“.

Parę uwag!... „Państwo Pracy“ właściwie walczy tylko z „międzynarodówką watykańską“: natomiast jednego artykułu nie zamieścił przeciw międzynarodówce np. masońskiej... Dalej zamieszczenie bluźnierczego wiersza p. t.: „Psalm“ nie jest walką z „klerykalizmem“, ale z religją.

„Ambasador żydów“ jedzie do Polski.

„Moment“ zamieszcza depeszę z Gdańska następującej treści:

„**W drodze do Warszawy** p. Gutman, przedstawiciel londyńskiego „Joint-Foreign Comittee“ (Komitet Zjednoczony dla Spraw Zagranicznych, zajmujący się opieką nad żydami poza Anglją), zestał przyjęty przez Wys. Komisarza Ligi Narodów, p. Lestera, z którym omówił sytuację żydów w Gdańsku, liczących 7 tysięcy i sposób, w jaki można tym żydom przyjść z pomocą“.

Więc jeszcze nie minęły czasy różnych „misyj“ żydowskich, które się przyjęły w okresie powojennym? Cóż na to pp. mocarstwowcy?

Trzy litry wyborowej.

„Dzień Pomorski“ (Toruń) opisuje zabawne wydarzenie ilustrujące stosunki panujące w niektórych miasteczkach.. W jednem z takich miasteczek pomorskich powstał pożar, który zagroził samemu magistratowi: Mieszkańcy przerażeni. Jeden jest tylko człowiek zadowolony z pożaru, a to p. burmistrz!

„**Niechby się** — rzekł ten mąż — **te budy spaliły**“.

Aliści pożarem przejął się bardzo jeden energiczny człowiek ze straży granicznej. Zaalarmował straże pożarne z okolicy i pożar, niestety (!) ugaszono. Niestety, bo p. burmistrz wpadł w gniew, z powodu, że się „budy“ nie spaliły. Wpadł w gniew i dla „zalania robaka“ poszedł z przyjaciółmi do restauracji.. Teraz dopiero zaczyna się historja.

Po kilku dniach człowiek ze straży granicznej, który zaalarmował straże pożarne i na złość burmistrzowi ocalił „budy“ otrzymał z onej restauracji następujący rachunek:

„Za: 1 p. Rarytas 0.70 zł. 1 duże wino 1.80 zł. 1 p. Rarytas 0.70 zł, **2 litry wyborowej 18.— zł, 1 litr wyborowej 9.—** zł Razem — 30.20 zł. Opłata stemplowa 0.20 zł **Razem 30,40 zł.**“.

Był zdumiony. Ani rarytasa, ani „wyborowej“ (i to trzy litry) nie widział, a tu — płać. Ale się wyjaśniło wszystko. Rachunek był wystawiony dla p. burmistrza, a ten, żeby się zemścić za pokrzyżowanie planów, kazał strażnikowi zapłacić „wyborową“, którą sam wypił ze zmartwienia.

Ładna historja — co?

Hitler i Polska.

Adolf Hitler w książce „Mein Kampf“ pod adresem Polski pisze:

„Nie zachodnia i nie południowa orjentacja ma być celem naszej polityki zagranicznej, lecz **polityka** wschodnia w sensie **zdobycia koniecznego obszaru dla naszego niemieckiego narodu.**

My narodowi socjaliści świadomie przekreślamy kierunek niemieckiej polityki zagranicznej przedwojennych czasów. Nawiązujemy tam, gdzie skończyło się przed 600 laty. **Zatrzymujemy pochód germański na południe i zachód i skierowujemy nasz wzrok ku krajowi na wschodzie.**“

„Ku krajowi na wschodzie“.. Co to za „kraj na wschodzie“? Czyby p. min. Goebbels nie był łaskaw wyjaśnić?

Min. Goebbels o narodowym socjaliźmie.

GODZINNE PRZESZŁO PRZEMÓWIENIE DO WYBRANEJ „ELITY“.

Wizyta min. Goebbelsa w Warszawie uważana jest za wydarzenie o charakterze niezwykle sensacyjnym. Są tacy, którzy przypisują jej nawet wyjątkowe **znaczenie polityczne.** Z jednej strony podkreśla się jej charakter prywatny, z drugiej, jednak, daje się do zrozumienia, że w tej wizycie jest coś więcej, niż chęć **zobaczenia Warszawy i wygłoszenia odczytu..** — Wskazuje się przytem, na pewien zbieg okoliczności: w Warszawie min. Goebbels spotyka się z polskimi ministrami, a w Wenecji Mussolini konferuje z Hitlerem. Tak to wygląda, jakby się zanosiło na **nowe trójprzymierze?** Przy dzisiejszych stosunkach międzynarodowych wchodziły już w grę różne kombinacje, dlaczego więc niema wejść jeszcze jedna: Niemcy, Włochy i Polska. Takie, oto, fantazje snuje się w Warszawie na obiadach, bankietach i przyjęciach, gdy jednocześnie — jak donosi „I. K. C.“ — w niektórych fabrykach warszawskich robotnicy przerywali pracę, były podejmowane próby urządzania demonstracyj, a na ulicy Hożej róg Placu Trzech Krzyży niewykryci sprawcy rzucili cuchnącą bombę.

Ma więc Warszawa rzeczywiście niecodzienną sensację. Wszystkie żywioły aktywistyczne, które przez szereg lat siedziały cicho i nie pokazywały się na widowni politycznej, **pojawiły się znowu i manifestują swe filogermańskie sympatje.** Jest to może najciekawszy przyczynek do „nowych czasów“, który nam dano przeżywać.

Aczkolwiek min. Goebbels jest w Polsce w charakterze prywatnym, w powitaniach i przyjęciach na jego cześć biorą udział nie tylko aktualni ministrowie, ale i byli, prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych i inni dygnitarze. Oni także byli obecni na odczycie ministra Goebbelsa, zatytułowanym: **„Niemiecki narodowy socjalizm jako czynnik pokoju europejskiego“.**

Obawiać się można, że na wielu słuchaczy odczytu musiało zrobić złe wrażenie kategoryczne stwierdzenie prelegenta, że narodowy socjalizm, jako zjawisko typowo niemieckie, **nie jest artykułem eksportowym.** Zjawisko to powstało z przeszłości Niemiec, kształtuje ich teraźniejszość i wskazuje im przyszłość. Nie byłoby większego błędu, jak przypuszczenie, że narodowy socjalizm ma ambicje sięgania poza granice Niemiec.

Następnie min. Goebbels poddał analizie istotę rewolucji narodowo-socjalistycznej, jej metody i wyniki. Zdaniem jego, całe Niemcy opowiedziały się za narodowym socjalizmem. To też w Niemczech „ludność i rząd to jedno, wola narodu jest wolą rządu i odwrotnie“. Jest to pewnego rodzaju **„uszlachetniona demokracja“**, przy której na podstawie mandatu otrzymanego od narodu rządy są sprawowane autorytatywnie. W tych warunkach parlament mógłby tylko fałszować lub zniekształcać wolę narodu.. Wniosek z tego — parlament jest niepotrzebny. Najbardziej charakterystycznym rysem rewolucji jest dostosowanie się do woli narodu. Rewolucja była buntem decyzji przeciwko politycznej apatji. Dzięki niej pojawił się **heroiczny** pogląd na świat który dziś przenika całe Niemcy, dusze ich dzisiaj przesyca męski rytm. Min. Goebbels jest dumny z dokonanego dzieła. Rząd narodowo-socjalistyczny **nie obawia się historji,** już dziś ma odwagę poddać się jej wyrokowi.

Mówił dalej obszernie prelegent o tem, co dokonane zostało w dziedzinie kultury niemieckiej. Przewrót dokonany w tej dziedzinie nie zmierza do narzucenia inteligencji strychulca. „Zbyt dobrze wiemy, że przymusem ustawy można wymóc na inteligencji uległość, ale to **doprowadzi do agonji twórczość artystyczną**“.

Dłużej zatrzymał się min. Goebbels na kwestji żydowskiej.

„Należy przypomnieć — oświadczył minister Goebbels — że przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów żydzi wywierali **poważny wpływ na życie duchowe Niemiec,** że w dużej części dysponowali ruchomym i nieruchomym kapitałem kraju, że posiadali w swych rękach absolutny i nieograniczony wpływ na **prasę, literaturę, teatr i film.** W wielkich miastach, jak np. w Berlinie, żydzi stanowili niekiedy 75 proc. lekarzy i prawników, przez nadmierne procenty doprowadzili żydzi rolnictwo do skraju przepaści, kształtowali oni opinję publiczną, wpływali poważnie na giełdy, mieli w swym zasięgu wpływów parlament i jego partje. Jeżeli się zważy, że żydzi stanowią tylko 0.9 proc. ludności w Niemczech, to trzeba zrozumieć, że obrona przeciwko temu stanowi rzeczy była **wprost konieczna**“.

„Nie obawiamy się prawdy, jeżeli idzie o zagadnienia żydowskie. Chcielibyśmy jednak pragnąć i mieć nadzieję, że uczciwa walka o prawdę nie będzie zgóry zatruta przez bajki o okrucieństwach oraz niekiedy przez groteskowe bezczelne kłamstwa emigrantów, które nie wytrzymują w najmniejszym stopniu objektywnych sprawdzianów“.

Powołując się na porozumienie z Polską, min. Goebbels wskazuje na nie jako na dowód, że Adolf Hitler i jego **rząd dążą do pojednania narodów.** Niemcy jednak **domagają się równości** praw i z tej drogi nigdy **nie** zejdą. Nie dążąc do podkopania **ustrojów** innych **państw,** Niemcy żywią **szacunek** dla **każdego** narodu i są przekonane, że **niema** w Europie zagadnienia, które wymagałoby **rozstrzygnięcia wojennego.** Rząd narodowo-socjalistyczny miał odwagę powiedzieć to własnemu narodowi i sprowadził rzeczy napozór niemożliwe w dziedzinę możliwości.

Zakończył swój odczyt min. Goebbels wezwaniem do narodów, aby zechciały zrozumieć uczucia Niemiec i odnosić się do nich z tym samym szacunkiem, jakie one żywią dla świata. „Niemcy nie przestają wyciągać rąk swych do b. wrogów w nadziei, że zostaną kiedyś ich przyjaciółmi...“

Przytoczyliśmy najciekawsze fragmenty odczytu min. Goebbelsa, wypowiedzianego — jak nas informują — z dużem przekonaniem i z wielką swadą oratorską. To, też podobno odczyt na zgromadzonych w sali Resursy Obywatelskiej zrobił duże wrażenie.

Walka o austrjacką kopalnię rudy.

Słynny dziennikarz amerykański H. R. Knickerbocker, którego świetne reportaże znane są na całym świecie, podróżował ostatnio po Europie, gdzie szukał odpowiedzi na pytanie: Czy będzie nowa wojna w Europie? Rozmawiał z politykami i mężami stanu różnych państw i z tego wszystkiego, co widział i słyszał, powstał obraz współczesnej sytuacji politycznej. Artykuł, który poniżej zamieszczamy, jest wyjątkiem z wyszłej niedawno jego książki.

Praga, dnia 12 czerwca 1934.

W Eisenerz, alpejskiej wiosce w południowej Austrji, leży górski masyw, ważący około miljarda ton, dla którego pewnego dnia może wybuchnąć wojna w Europie. W potoku promieni słonecznych błyszczy sześćdziesiąt potężnych schodów, wyciosanych w tej górze rudy żelaznej, jedynej na całym świecie.

W tej górze spoczywa 300.000.000 ton owego materjału, z którego wyrabia się działa, tanki, maszyny samolotowe i inna broń. Tej to góry chcą Niemcy.

WALKA O AUSTRJĘ

Niemcy chcą posiadać Austrję. Włochy, Francja i jej sojusznicy nie chcą, aby Austrja dostała się do rąk niemieckich. Ten kraj jest ogniskiem najzaciętszej walki w Europie, a **Austrja jest jedynem miejscem na kontynencie, gdzie wojna mogłaby się rozpocząć.**

Wielo jest powodów, dla których Niemcy chcą posiąść Austrję.

Przedewszystkiem: Adolf Hitler urodził się w Braunau nad Innem i nie spocznie, dokąd jego ojczyzna, Austrja, nie stanie się częścią Trzeciej Rzeszy.

Potem prawdopodobnem jest, że znaczna część Austrjaków życzy sobie należeć do Trzeciej Rzeszy, a połączenie to odrazu powiększyłoby liczbę ludności Niemiec z sześćdziesięciupięciu na siedmdziesiątdwa miljony, armję zaś niemiecką **o dalsze dwanaście korpusów.**

Wreszcie, jak tylko Niemcy opanowałyby Austrję, Czechosłowacja byłaby **okrążona.** — Niemcy graniczyłyby bezpośrednio z Włochami i zaledwie 160 km. oddzielałoby Rzeszę od morza Adrjatyckiego. Niemcy graniczyłyby z Węgrami i temsamem miałyby możność **nacisku na Rumunję.** Niemcy miałyby możność dostępu do Morza Czarnego a temsamem zyskałyby bramę na Wschód z jego rozległemi ziemiami, których położenie umożliwiałoby ziszczenie najodważniejszych niemieckich imperjalistycznych fantazyj.

Następnie przez przyłączenie Austrji do Niemiec powiększony zostałby niemiecki rynek wewnętrzny, nastąpiłaby poprawa wewnętrznej sytuacji gospodarczej, a temsamem odwrócona zostałaby uwaga od stanu gospodarczego Rzeszy, który stale się pogarsza.

Byłaby to **pierwsza zmiana terytorjalnych postanowień traktatów pokojowych, byłby to precedens do dalszych zmian,** a sam fakt, że powstałby blok o 72 miljonach hitlerowskich Niemców, działałby przyciągająco na resztę, 8 miljonów Niemców w Europie poza Rzeszą. Sen o Wszechniemczech byłby bliski uskutecznienia.

A wreszcie żelazna góra w Austrji znalazłaby się w granicach Niemiec.

CZEM JEST TA GÓRA DLA NIEMIEC?

Góra rudy żelaznej przytoczona jest jako ostatni powód, dla którego Niemcy domagają się przyłączenia Austrji, ale to wcale nie jest powód ostatni. **Niemcy obecnie muszą dowozić dwie trzecie swego zapotrzebowania rudy żelaznej.** Traktat wersalski pozbawił Niemcy dwóch trzecich ich zapasów rudy żelaznej. Kiedy Niemcom odebrano bogate w rudę wzgórza Alzacji i Lotaryngji oraz Luxemburga, i przynajmniej przejściowo i Saary, Niemcy doznały największej straty, o ile chodzi o ich zdolność bojową...

Podczas pokoju, jak wykazują statystyki z roku 1925, mogą Niemcy dowieźć dosyć rudy żelaznej, aby pokryć zapotrzebowanie tak wielkie jak było w roku 1917, podczas wojny światowej. Niemcy mogą dowozić ze Szwecji, Hiszpanji i Algieru tyle, że mogą się przygotować na wszystko. Mogą nagromadzić wielkie zapasy rudy, co też obecnie przy długoterminowych umowach ze Szwecją czynią. Ale jak tylko dojdzie do wojny, Niemcy skazane będą na czerpanie z zapasów rudy żelaznej znajdujących się w własnych granicach.

Nie wszyscy turyści, zwiedzający Austrję oglądają zbliska ten geograficzny czynnik międzynarodowej polityki. O godzinie 10 pociąg opuszcza Wiedeń i o godzinie 2 nad ranem jesteśmy w Leoben. Do brzasku można przespać w wspaniałym hotelu, będącego własnością Alpejskiego towarzystwa górniczego, dzisiejszego właściciela góry żelaznej. Wczesnym rankiem jedzie mieszany pociąg, który wiezie sześciu górali jako podróżnych, w kierunku żelaznej góry. Pociąg jedzie w górę spinając się stromo. Punktualnie o godzinie 9 i pół jesteśmy na górze.

Rzymianie byli pierwszymi, którzy zainteresowali się tą górą żelazną. Pracowali całe wieki, aby zyskać jedną tonę, dziś **wydobywa się tu dziennie 6.000 a może jeszcze więcej ton rudy,** z których można wydobyć przeszło 50 procent czystego żelaza. W najpomyślniejszym roku 1916 góra wydała 2.260.000 ton rudy. W roku 1933 produkcja zmniejszyła się na 270.000 ton. Pod koniec 1934 roku Towarzystwo górnicze spodziewa się, że produkcja wynosić będzie 400.000 ton, co równałoby się produkcji z 1932. Niemcy jednak potrzebują więcej żelaznej rudy, niż produkuje Alpejskie towarzystwo górnicze. W obecnym czasie transport do Niemiec znacznie jest utrudniony taryfami przewozowemi do zagłębia Ruhry. Ale Alpejskie towarzystwo potrzebuje niemieckiego koksu, i wagony, które dowożą koks do góry rudy żelaznej, mogą w drodze powrotnej odwozić rudę do zagłębia Ruhry. To jest jedna z możliwości handlu pomiędzy Austrją a Niemcami podczas pokoju i z tego wywnioskować można, jakie byłyby to udogodnienia gospodarcze, gdyby działo się to w **granicach jednego państwa.**

Największe zainteresowanie wydajnością góry rudy żelaznej jest w Niemczech. Wydajność wprawdzie nie mogłaby pokrywać całego wojennego zapotrzebowania Rzeszy, ale przecież ilość rudy żelaznej w górze równa się mniej więcej jednej czwartej ogółu zapasów rudy, jakie pozostały w Niemczech po utracie francuskich terytorjów. A praca ta odbywa się na powierzchni. Czegoś podobnego nie spotyka się w całej Europie. Jest zupełnie prawdopodobne, że dotychczasowa maksymalna produkcja 2.260.000 ton mogłaby być w razie potrzeby potrojona lub wynosić mogłaby cztery razy tyle, a to oznaczałoby, że góra rudy żelaznej rudy mogłaby podczas wojny dostarczyć Niemcom aż **pięćdziesiąt procent ich zapotrzebowania.**

Czytelnik sam sobie wytworzy zdanie o tem wszystkiem. Dojdzie do przekonania, że Niemcy nie zrezygnują z Austrji przedewszystkiem dlatego, że dla swego przemysłu wojennego **potrzebują góry rudy żelaznej.**

H. R. KNICKERBOCKER.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczystości ku czci św. Jana Bosko w Kielcach.

W dniu 10-go b. m. odbyły się w Kielcach uroczystości z okazji kanonizacji św. Jana Bosko. W procesji z Domu Salezjańskiego do katedry wzięły udział tłumy wiernych. Kościół św. Krzyża był przystrojony chorągwiami narodowemi i papieskiemi. O godz. 11-tej rozpoczęły się dwie sumy: w świątyni i na cmentarzu, następnie ruszyła do katedry procesja z relikwjami Świętego. Po powrocie z katedry do kościoła św. Krzyża zaintonowano hymn dziękczynny: Te Deum laudamus. Na zakończenie uroczystości celebrans pobłogosławił Relikwjami Świętego licznie zgromadzone tłumy.

Reorganizacja stowarzyszeń katolickich

Episkopat Polski uchwalił ostatecznie nowe Statuty dla Stowarzyszeń Akcji katolickiej, a mianowicie **dla Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.** Polecenie ogłoszenia tych Statutów otrzymała ogólnopolska centrala całego tego ruchu — Naczelny Instytut Akcji katolickiej w Poznaniu, który ogłosił je w „Ruchu Katolickim", w specjalnie powiększonym numerze lipcowym, i wydał w osobnych broszurkach. — Nowe Statuty wprowadzają wiele zmian w dotychczasowej strukturze organizacyjnej, czyniąc tem zadość największej potrzebie całego ruchu. W Statutach określono szczególnie jasno **stosunek Stowarzyszeń do Akcji katolickiej,** co przyczyni się z pewnością wybitnie do usprawnienia całej katolickiej pracy organizacyjnej i do większego skoordynowania wszystkich ogniw Akcji katolickiej.

Statuty dostarcza Naczelny Instytut Akcji katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 — tylko w większych ilościach — w cenie 80 gr. za całość, oraz każdy Statut osobno w oddzielnych broszurkach w cenie po 20 gr.).

Rozwiązanie narodowej partji socjalistycznej.

Zarządzeniem dyrekcji policji w Katowicach została rozwiązana z dniem 13-go b. m. narodowa partja socjalistyczna na całym obszarze województwa śląskiego. Również w Łodzi we środę wieczorem władze administracyjne wydały zarządzenie rozwiązujące tam okręgowe stronnictwo narodowych socjalistów. Lokal stronnictwa został opieczętowany a dokumenty skonfiskowane.

W Warszawie opieczętowano nadto **lokal drukarni artystycznej przy Nowym Świecie l. 47,** gdzie mieściła się redakcja organu Obozu radykalno-narodowego **„Sztafeta".** lokal opieczętowano, gdyż komisja budowlana stwierdziła liczne braki, zagrażające bezpieczeństwu mieszkańców domu.

Huculi w szponach lichwiarzy-żydów.

W ostatnich czasach szajka spekulantów żydowskich nabyła w sposób podstępny bardzo znaczny obszar połonin, należących do Hucułów, którzy w ten sposób znaleźli się w krytycznem położeniu. Wobec tego, że we wszystkich niemal tych sprawach zostały naruszone przepisy ustawowe, władze zainteresowały się tą spekulacją, tak, że połoniny zostaną przywrócone prawowitym posiadaczom.

Miljonowy proces w Katowicach.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał senzacyjną sprawę, która wywołała w sferach przemysłowych i adwokackich olbrzymie zainteresowanie. Pod zarzutem oszustwa zasiadł na ławie oskarżonych główny akcjonarjusz Sp. Akc. „Elewator" w Katowicach, **Aksel Holtz i jego ojciec Teodor Holtz.** Przedmiotem rozprawy była sprawa pożyczki, zaciągniętej przez oskarżonych w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Katowic **w wysokości półtora miljona złotych.**

Oskarżeni otrzymali na zabezpieczenie hipoteczne z K. K. O. pożyczkę w wysokości półtora miljona złotych. Gdy w roku 1932 firma „Elewator popadła w trudności finansowe i zgłoszono upadłość K. K. O. wniosła o wyłączenie z pod masy upadłościowej nieruchomości firmy i maszyn, które stanowiły zabezpieczenie otrzymanej pożyczki. Wtenczas oskarżeni oświadczyli, że maszyny nie stanowią zabezpieczenia pożyczki, lecz tylko nieruchomości.

Wobec tego K. K. O. wniosła przeciwko Holtzom doniesienie o oszustwo i prokurator wystosował przeciwko nim akt oskarżenia. — Oskarżeni do winy się nie przyznali. Na rozprawie przesłuchano szereg świadków, którzy zeznawali na okoliczności szczegółów pertraktacyj w sprawie otrzymania pożyczki. Rozprawa została odroczona do 19 bm.

Sprawa Dymowskiego w Sądzie Najwyż.

W Warszawie, rozegrał się trzeci akt głośnej w swoim czasie sprawy **b. posła Tadeusza Dymowskiego, oskarżonego i skazanego przez sąd okręgowy** za nadużycia i sporządzanie fałszywych bilansów zlikwidowanego przez min. skarbu Banku Narodowego. Wprawdzie sąd apelacyjny uwolnił Dymowskiego z zarzutu sporządzenia fałszywych bilansów, utrzymał natomiast w mocy pozostałą część oskarżenia. Obecnie, na skutek odwołania się obrońcy Dymowskiego do Sądu Najwyższego tenże Sąd wyroki przeciw D. we wszystkich punktach skasował i sprawę odesłał do ponownego rozpatrzenia.

Lasy rosyjskie
nowoczesnemi katakumbami chrześcjan

Barbarzyńskie, planowe, od wielu lat trwające prześladowanie chrześcijan w Rosji sowieckiej sprawiło, że życie religijne, zepchnięte w podziemia, poczęło szukać sobie nowych, przystosowanych do okoliczności form. Podróżni angielscy, którzy mieli możność bliższego zetknięcia się z ludnością wsi rosyjskiej, stwierdzają, że obecnie w tym nieszczęśliwym kraju powstała jak gdyby nowa klasa kapłanów i wyznawców. **W głębi lasów rosyjskich, które dzięki swemu ogromowi są dobrą kryjówką, mieszkają popi, a obok nich studenci i inni przedstawiciele inteligencji,** którzy, obrzydziwszy sobie nakazywany przez państwo bałwochwalczy kult materji i maszyny, nadają głębokiej tęsknocie religijnej ludu swoisty kierunek. Głoszą oni po nocach przy źródłach, nad potokami i pod drzewami kazania o śmierci Zbawiciela, o życiu wiekuistem, o łasce wszechmocnego Boga, błogosławią nowym związkom małżeńskim i udzielają ostatniej pociechy umierającym. Władze bolszewickie niewiele mogą wskórać przeciwko robotnikom, włościanom i inteligentom, którzy tłumami śpieszą na takie zebrania i nabożeństwa. Zdaniem obserwatorów tych zjawisk, nad znękaną „bezbożną" Rosją płynie fala tęsknoty religijnej i odrodzenia wiary.

W poszukiwaniu energicznego człowieka

NIECO O „PUCZU" KOWIEŃSKIM.

Przygodny świadek „puczu" kowieńskiego, p. R., opisuje barwnie swe wrażenia w „Kurjerze Porannym".

Po przybyciu wieczorem d. 6 bm. do Kowna udał się p. R. razem ze znajomym do restauracji „Wersal". Była wtedy godzina dwunasta w nocy.

Niemal w tej właśnie chwili na sali powstało **zamieszanie,** goście zaczęli podnosić się od stolików, przy drzwiach stanęło **kilku uzbrojonych huzarów.** Kelner wyjaśnił nam, że na ulicy jest dużo wojska i z lokalu nikomu nie wolno wychodzić. Po paru minutach usłyszeliśmy odgłosy odległej strzelaniny, która jednak trwała krótko. Tymczasem rozeszła się wśród gości „Wersalu" wiadomość, że to **Woldemarasowcy przeprowadzają zamach stanu.** Mój znajomy próbował telefonicznie połączyć się ze swem mieszkaniem i znajomymi oficerami, lecz z centrali telefonicznej oświadczono, że rozmowy prywatne są zabronione.

Wreszcie udało nam się wydostać na ulicę tylnem wyjściem. Było już prawie zupełnie widno. Wszędzie na ulicy **wojsko w pełnym rynsztunku.** Zaledwie ukazaliśmy się, podbiegło do nas dwóch żołnierzy z bagnetami na karabinach — **byliśmy aresztowani.** Odprowadzono nas do gmachu Poczty przy ul. Al. Wolności, gdzie zastaliśmy kilku jeszcze zaaresztowanych przypadkowych przechodniów. Wśród licznie w gmachu poczty zgromadzonych oficerów, towarzysz mój spotkał znajomego. Dzięki tej niespodziewanej protekcji zostaliśmy zwolnieni i dowiedzieliśmy się, że zamach stanu przeprowadzają **lotnicy, pułk huzarów i wojska automobilowe,** domagając się od Prezydenta Smetony powierzenia **szefostwa rządu Woldemarasowi.**

Około Poczty znajdował się jakby **sztab zamachowców:** stąd wychodziły rozkazy i tu, co parę minut, napływały świeże wiadomości. Okazało się, że opór stawiała jedynie policja, która jednak po krótkiej walce została rozbrojona i że w tej chwili całe miasto włącznie z Dworcem kolejowym, Elektrownią, wodociągami i telefonami znajduje się w rękach Woldemarasowców, którzy otoczywszy pałac Prezydenta, wysłali do niego starszych oficerów **z żądaniem dymisji rządu Tubelisa i nominacji Woldemarasa.**

Stojąc w grupie oficerów, przyglądałem się ich twarzom i słuchałem rozmów. Wszystko to byli ludzie przeważnie **bardzo młodzi,** o sympatycznym wyglądzie, bardzo grzeczni, dobrze „ułożeni", co zdradzało, że pochodzą z t. zw. zamożnych sfer. Rozmowa toczyła się wesoło, przeplatana dowcipami na temat, jak się zachowają poszczególni dygnitarze państwowi, gdy dowiedzą się o dokonanym zamachu stanu oraz o tem, że przestali już być ministrami.

Na zaproszenie znajomego oficera, razem z p. W. udaliśmy się na przechadzkę po mieście. Wszędzie panował absolutny spokój i cisza. Od czasu do czasu przejeżdżali na motocyklach oficerowie. Zapytałem towarzyszącego nam oficera, czy w społeczeństwie litewskiem jest wielu **zwolenników Woldemarasa.**

— Proszę pana — odpowiedział nasz oficer — właściwie jest ich bardzo mało. A w gruncie rzeczy i ja nie jestem nim, ani moi koledzy.

— W jakim celu, wobec tego, panowie znów wprowadzają go do rządu? — zapytałem z nie ukrywanem zdziwieniem.

— Bo widzi pan my młodzi wojskowi chcemy, by polityka litewska **była jasna i zdecydowana.** Nie jesteśmy bynajmniej germanofilami, naodwrót mamy dużo sympatji do Polski. W Woldemarasie widzimy jedynego w tej chwili człowieka energicznego i zdecydowanego — a pozatem mamy zapewnienia, że **„przestanie" być germanofilem.**

Gdy p. R. rozmyślał nad usłyszaną odpowiedzią, rozpoczęła się już likwidacja „puczu". Załamał się on dzięki **taktycznemu manewrowi** prezydenta Smetony, który, uśpiwszy czujność zbuntowanego wojska, zmobilizował wierne sobie oddziały i udaremnił całą akcję. Woldemaras został aresztowany, szef sztabu i kilku wojskowych otrzymało dymisje, a wojsko powróciło do koszar.

L. AC 98/28.

Poczta peronowa.

Na większych stacjach węzłowych głównych linij kolejowych jak Kraków, Katowice, Tarnów, Dziedzice, Częstochowa itp. czynne będą od dna 15 czerwca br. poczty peronowe. Listonosz „poczty peronowej" dostarczy podczas postoju pociągu podróżnym znaczki i kartki poczt., oraz przyjmie do wysłania listy i kartki pocztowe krajowe i zagraniczne, zwykłe i polecone oraz telegramy. Poczta peronowa czynną będzie w dzień i w nocy ale tylko podczas postoju pociągu.

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Kraków, 15 czerwca 1934 r.

———oo———

Z całego świata.

Nowy sowiecki balon stratosferyczny.

W Leningradzie buduje się obecnie nowy balon stratosferyczny „Ossoawiachim Nr. 22". Powłoka balonu będzie z jedwabiu, co ma **umożliwić wzniesienie do wysokości 25 km.** Uczeni sowieccy pracują nad udoskonaleniem przyrządów i aparatów, w które balon będzie zaopatrzony, korzystając z dotychczasowego doświadczenia. W szczególności chodziło tu o udoskonalenia aparatów, chroniących przed wilgocią oraz o ochronienie tych aparatów przed skutkami promieniowania słonecznego. Projektowane są ulepszenia w aparacie, wskazującym temperaturę gazu wewnątrz balonu oraz w aparatach notujących szybkość wznoszenia się i opuszczania się balonu. **Start nowego balonu odbędzie się w okolicach Moskwy.**

———oo———

JUBILEUSZ WODZA SŁOWAKÓW. W dniach od 5 do 8 lipca br. w Rużemberku obchodzi naród słowacki uroczyście siedemdziesięciolecie swojego wodza duchowego ks. infułata Andrzeja Hlinki.

PIERWSZY KAPŁAN KATOLICKI Z DZIELNEGO PLEMIENIA IROKEZÓW. Irokezi, znani ze swej dzielności wśród Indjan północno-amerykańskich, posiadają od niedawna pierwszego kapłana katolickiego tubylczego pochodzenia. Nowy kapłan za przedmiot swego kazania prymicyjnego obrał sobie **apoteozę działalności misjonarzy katolickich,** którzy niegdyś **ginęli pod tomahawkami jego przodków.** W związku z uroczystością prymicji kapłańskiej niektórzy księża kanadyjscy otrzymali honorowe członkostwo plemienia.

POTĘPIENIE WALKI BYKÓW PRZEZ WŁADZĘ KOŚCIELNĄ. We francuskiem mieście Brest miały się odbyć walki byków z okazji dorocznego święta Bretanji. W związku z tem biskup z Quimper zwrócił się do duchowieństwa diecezyj Leon i Cornauailles z wezwaniem, by pouczało wiernych, że **katolicy nie powinni brać udziału w tego rodzaju igrzyskach.**

PIORUN ZABIŁ 11 OSÓB I 30 SZTUK BYDŁA. W jednej z ferm stanu Oaxaca w Meksyku od uderzenia piorunu zabitych zostało **7 mężczyzn i 4 kobiety oraz 30 sztuk bydła.**

ARESZT ZA TRZYMANIE RĄK W KIESZENIACH. Dowódca szwedzkiej floty wojennej wydał niedawno rozkaz zabraniający podwładnym sobie marynarzom wszelkich stopni trzymania rąk w kieszeniach podczas pełnienia służby. Wkrótce potem admirał spostrzegł na pokładzie jednego z okrętów młodego porucznika, przechadzającego się najspokojniej w świecie z obu rękoma zanurzonemi w kieszeniach marynarki, choć właśnie znajdował się na służbie. Oburzony taką niesubordynacją admirał oddał porucznika pod sąd dyscyplinarny, który skazał nieboraka **na 10 dni aresztu w koszarach,** nie uwzględniając jego tłumaczenia, że trudno odzwyczaić się odrazu od nabytego przyzwyczajenia.

———oo———

WALASIEWICZÓWNA WRÓCIŁA DO POLSKI. Z Nowego Jorku wrócił do Gdyni polski transatlantyk „Pułaski". Między pasażerami znajduje się również słynna polska rekordzistka światowa Stanisława Walasiewiczówna.

SKAZANIE SZPIEGA. Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczyła się przez cały dzień przy drzwiach zamkniętych rozprawa **elektromontera Walerjana Neumanna,** oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Przed 2-ma tygodniami Neuman odpowiadał za tę zbrodnię przed sądem doraźnym, który sprawę tę jednak skierował do postępowania zwykłego. Wyrokiem sądu Neuman skazany został na **10 lat więzienia i na tyleż lat utratę praw.**

POŻAR KOPALNI W BORYSŁAWIU. W nocy z dnia 13 na 14 wybuchł groźny pożar na **kopalni „Leontyna"** w Borysławiu. Pastwą pożaru padła wieża wiertnicza i budynek z maszynami. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi 10.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

WYROK NA SZAJKĘ ZŁODZIEI W TARNOWIE. Przed sądem w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciw **Z. Baranównie, Wł. Wiśniewskiemu i St. Pękali** o kradzież dokonaną w domu adwokata dra Henryka Blumenfelda, u którego Baranówna służyła. Drowi Blumenfeldowi skradziono 1000 zł. 6 dolarów i srebro stołowe. Śledztwo wykazało, że Baranówna była w spółce z Wiśniewskim i Pękalą. Trybunał skazał **Baranównę na 3 a Wiśniewskiego i Pękalę na dwa lata więzienia.**

Kryzys w dziennikarstwie cieszyńskiem

Pisaliśmy rok temu o postępującem naprzód spustoszeniu, jakie czyni wszechwładny kryzys prasie cieszyńskiej. Pod ciężkim obuchem kryzysu wyemigrowało najpierw z Cieszyna szereg pism. jak: „Gwiazdka Śląska“, „Poseł Ewangelicki“ i „Śląska Gazeta Ludowa“, przenosząc się do innych miejscowości. Z pozostałych zaś czterech pism dwa zakończyły w międzyczasie swój żywot. Żydowski organ Jakóba Reichmanna. drukowany w języku polskim i niemieckim pt. „Gazeta Cieszyńska“ („Teschner Zeitung“), przestał wychodzić w kwietniu b. r., bezpośrednio po jubileuszu 40-lecia swego istnienia. Przyczyna kryzys. Podobnie zakończył swą egzystencję „Dziennik Cieszyński“ Biegańskiego.

Z całej więc niegdyś bujnie rozrosłej politycznej prasy cieszyńskiej wychodzi nadal — oprócz niemieckiego „Grenzbote“ — jedynie „Gwiazdka Cieszyńska“. drukowana regularnie dwa razy w tygodniu i nieregularnie ukazujące się „Nowiny Śląskie“ dr. Kotasa. mające wprawdzie znikomą ilość płacących czytelników, ale zato obfite źródło dobrze płatnych ogłoszeń urzędowych.

Z kultury i sztuki.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO W WIEDNIU. Dnia 9 bm. zmarł w Wiedniu prof. dr. **Jan Kvacala, Słowak,** wielki przyjaciel Polski. znany — jeszcze z przed wojny — ze swej szerokiej działalności polonofilskiej. jako profesor uniwersytetu w Dorpacie (Tartu). Przed 2 tygodniami Uniwersytet Warszawski nadał ś. p. prof. Kvacali tytuł doktora honoris causa.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA FIZYCZNA W CHARKOWIE. W Charkowie obradowała ostatnio Międzynarodowa Konferencja, poświęcona fizyce teoretycznej. Na konferencji tej słynny uczony duński prof. **Niels Behr** wygłosił referat o podstawach eksperymentalnych i zasadach nowej mechaniki kwantow. Referaty innych uczonych poruszały m. in. zagadnienia, związane z Dierakowską teorją pozytronów. Jedno z posiedzeń konferencji było poświęcone zagadnieniu budowy jądra atomu.

Rzeczy ciekawe

Muzea w Polsce.

Liczba muzeów w Polsce wynosi 142, z czego na ogólne przypada 52. na historyczno-społeczne 14, przyrodnicze 26. nauk stosowanych 15 i sztuk pięknych — 35. Z ogólnej liczby muzeów, na państwowe przypada 33.8%, samorządowe 14.0%, towarzystw naukowych 32.4%, duchowne 8.4% i prywatne 11.4%. Ilość okazów wynosi poważną liczbę 2.559 tys., z czego na muzea państwowe przypada 19.8%, na samorządowe 55.8%, towarzystw naukowych 16.0%, na duchowne 0.3% i prywatne — 8.1%.

W stosunku do poszczególnych dzielnic, na woj. centralne przypada 49 muzeów (w tem na samą Warszawę 25), co stanowi 34.5%. ogólnej ich liczby, na woj. wschodnie — 12 (w tem w Wilnie 9). t. j. 8.5%, na zachodnie — 22 (w Poznaniu 5), t. j. 15.5% i na południowe — 59 (w tem w Krakowie 24 i we Lwowie 23), co stanowi 41.5%. Tym sposobem najlepiej stosunkowo w muzea i zbiory zaopatrzone są województwa południowe.

Nadmienić należy, że sprawa muzeów i zbiorów wszelkiego rodzaju była długi czas zaniedbana. Dopiero specjalna ustawa wprowadziła w tej mierze porządek, umożliwiając akcję skoordynowaną. Wyniki nie dały długo na siebie czekać, a według opinji fachowców Muzeum Narodowe w Warszawie, aczkolwiek dalekie jeszcze od wykończenia. należy obecnie do jednego z najlepiej zorganizowanych w Europie.

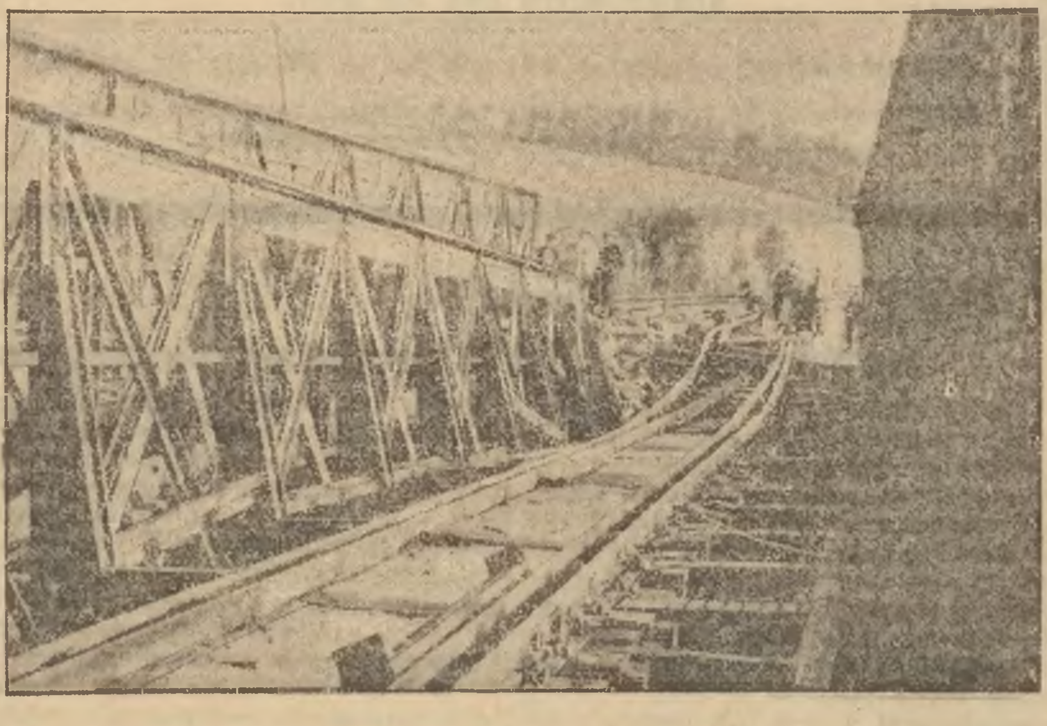
Co czytają kobiety w gazetach.

Komitet badań naukowych przy uniwersytecie w Chicago zajął się sprawdzeniem stopnia i rodzaju zainteresowań kobiet, gdy chodzi o gazety. Gazety są w U. S. A. bardzo czytane przez kobiety i żadne pismo nie może mieć powodzenia. jeśli nie ma uznania w sferach czytelniczek. Rezultaty tych badań były bardzo ciekawe. Okazało się, iż kobietom — czytelniczkom przypadają bardzo do gustu karykatury. które uzyskały przy obliczeniu głosów 83%, na drugiem miejscu znalazły się mody (78%), trzecie miejsce zajęły nowele i powieści ilustrowane (68%). czwarte — porady i wskazówki z życia, z dziedziny gospodarstwa domowego, higjeny etc. (48%). Sporo miejsca zajmują w prasie amerykańskiej. niemieckiej (polskiej również do pewnego czasu) listy od czytelniczek. Warto zauważyć przytem. iż w prasie francuskiej tego rodzaju rubryka nie istnieje. nie istnieje bowiem zainteresowanie czytelników i czytelniczek w tym kierunku. Ostatnie miejsce pod względem zainteresowań czytelniczek zajmują kwestje polityki zagranicznej (8%).

WYSTAWA ŻOŁNIERZA OŁOWIANEGO W PARYŻU. W Paryżu otwarta została wystawa żołnierzy ołowianych, która stanowi przegląd dawnych mundurów armji francuskiej. — Wśród eksponatów znajduje się wielu żołnierzy napoleońskich, żołnierzy Joanny d' Arc, muszkieterów Ludwika XIII. gwardji Ludwika XV, późniejszych żołnierzy wojen algierskich i wreszcie żołnierzy ostatniej wielkiej wojny.

KONKURS SZYBKOŚCI KRABÓW. Wyścigi chartów, nawet wyścigi karaluchów straciły już dużo ze swego uroku dla snobów, używających wywczasów na plażach Riwiery lub położonej na drugiej półkuli Florydy. Ostatnim krzykiem mody są obecnie wyścigi krabów. które robią furorę na plaży kalifornijskiej w Santa Barbara. Bawiące tu córki i żony miljonerów urządzają codzień popołudniu wyścigi tych skorupiaków, przyczem funkcjonuje nietylko starter, ale czynione są również zakłady pieniężne. Który z krabów „doleci“ pierwszy do morza, ten zostaje zwycięzcą, a właścicielka jogo otrzymuje nagrodę za... trening.

Zamachy kolejowe w Austrji



Jeden z mostów kolejowych w Austrji. uszkodzony poważnie przez bombę podłożoną przez nieznanych narazie spiskowców.

Złoto w roli lekarstwa.

Złoto uważane przez ludzkość od zarania kultury za najszlachetniejszy z pośród metali nie było i nie jest obce medycynie. Pierwszymi lekarzami. którzy zwrócili na nie uwagę, byli prawdopodobnie lekarze hinduscy. W wielkim arsenale leków. którym dysponowali (zawierał on blisko tysiąc środków), **najcenniejszym i najskuteczniejszym było złoto.** Według lekarzy hinduskich, leczących na kilka wieków przed erą chrześcijańską, złoto pomagało tam gdzie nie odnosiły skutku inne środki. Co więcej, złoto, według Hindusów, nietylko leczyło, lecz również przedłużało życie. Stąd w eliksirach na przedłużenie życia, tak chętnie przyjmowanych przez Hindusów, głównym składnikiem było złoto.

Ta wiara w niezwykłą skuteczność leczniczą najszlachetniejszego z pośród metali odżywała raz po raz w ciągu wieków. Ugruntowanie naukowe tych wierzeń i skuteczne zastosowanie złota jako lekarstwa przypada na nasze czasy.

Złoto w lecznictwie stosuje się dzisiaj na wielką skalę w dentystyce. Nie wchodzą tu jednak w rachubę jego własności lecznicze. Terapeutyczne własności złota wyzyskano w innej formie. Stało się to przy sposobności poszukiwań skutecznego środka przeciw gruźlicy. Już odkrywca prątka gruźliczego Robert Koch zaobserwował, że rozpuszczalne sole złota szkodzą odkrytej przez niego bakterji. W związku z temi obserwacjami lekarze Glaeck i Bruck próbują w roku 1913 **leczyć chorych na gruźlicę skóry przy pomocy dożylnych zastrzyków sinku złotowo-potasowego.** Niezbyt korzystne wyniki tej próby nie zniechęciły badaczy i niedługo potem pracownie naukowe lekarzy Feldta, a przedewszystkiem Duńczyka Moellgaarda, mogły poszczycić się poważnemi sukcesami. Rozpuszczalne sole złota nie okazały się wprawdzie lekiem cudownym. oddały jednak i oddają poważne usługi lekarzom, walczącym z gruźlicą. Leczenie odbywa się niejednokrotnie dawkami mikroskopijnie małemi! Np. w jednym otrzymywanym przez chorego zastrzyku „złotego leku“, zwanego Krysolganem, znajduje się średnio jedna tysięczna część grama „efektywnego“ złota. Inny środek, złoty **Aurosan,** używa się do zastrzyków w większych dawkach, tak, że pacjent może otrzymać naraz nawet jedną trzecią część grama złotego. Do słynnych złotych lekarstw należy wprowadzona do lecznictwa w r. 1924 przez wspomnianego uprzednio prof. Moellgaarda sanokryzyna.

Oprócz i innych celów. na jakie zużywa ludzkość 60 tonn wydobywanego rocznie złota, pewien odsetek idzie na wyrób lekarstw. Jak wielki on jest, trudno wywnioskować, skoro odpowiednie statystyki milczą.

Ar.

Sport.

Niedzielne mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę, 17 bm., odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Krakowie: **Cracovia — Warszawianka,** sędziuje p. Seeman.

W Warszawie: Legja — Warta.

We Lwowie: Pogoń — ŁKS.

Pozatem w Krakowie rozegrany zostanie w sobotę mecz **Podgórze — Wisła** na boisku Podgórza. Początek o 5.30 pop.

Po piłkarskich mistrzostwach świata.

Komitet Organizacyjny ostatnich piłkarskich mistrzostw świata dokonał przybliżonego obrachunku finansowego zawodów i zorjentował się, że w ostatecznym rezultacie wielka impreza da powien czysty zysk.

Zysk ten ma być podzielony pomiędzy Państwowe Związki Piłkarskie tych krajów, które startowały w meczach. rozegranych na terenie Italji.

Dokładny obrachunek mistrzostw nie jest jeszcze wiadomy. W każdym razie **finałowy mecz o mistrzostwo, rozegrany w Rzymie pomiędzy Włochami i Czechosłowacją przyniósł z biletów wstępu olbrzymią sumę — 750 tysięcy lirów.**

JUGOSŁAWJA WIERZY W ZWYCIĘSTWO POLAKÓW.

Prasa jugosłowiańska wykazuje zainteresowanie dla zbliżającego się **meczu lekkoatletów Polska — Włochy we Florencji** i wróży zwycięstwo drużynie polskiej.

Prasa jugosłowiańska podkreśla dobrą formę naszych zawodników.

Humor.

Praktyczny: — To mi raj. życie pod biegunem północnym

— Ależ czemu?

— Człowieku, zastanów się! Pół roku trwa noc i tylko pół roku dzień. Gdy zjawia się ktoś z rachunkiem do zapłacenia, mówi mu się: — Przyjdź pan jutro!

Co słychać w Krakowie.

Piątek 15: Jolanty wd., Wita i Modesta mm.
Wschód słońca 3.13, zachód 19.58.
Długość dnia 15 godzin i 55 min.
Sobota 16: Jana Franciszka Regis, Justyny p. i Benona.
Wschód słońca 3.13, zachód 19.59.
Długość dnia 15 godzin i 56 min.

ZWŁOKI TOPIELCA WYŁOWIONO POD GDAŃSKIEM. Policja komunikuje: W ub. tygodniu wyłowiono z Wisły koło Pieckel na terenie wolnego m. Gdańska zwłoki nieznanego mężczyzny, w stanie zupełnego rozkładu. Topielec był wzrostu około 160 cm. o ciemnych włosach, szeroka podstawa czaszki. wielkie odstające uszy. W górnej szczęce ma mostki złote, plomby i sztuczne zęby. Zwłoki zostały prawdopodobnie przyniesione przez rzekę z Polski. Osoby, które mogłyby udzielić informacyj, a tem samem przyczynić się do ustalenia tożsamości zwłok, uprasza się o zgłoszenie o tem najbliższym organom policji.

CHCIAŁ PŁACIĆ FAŁSZYWĄ 5 ZŁOTÓWKĄ. Policja aresztowała Mrówkę Stanisława, murarza z Jadownik. w pow. brzeskim, za puszczanie w obieg fałszywej monety 5-złotowej. Mrówka, wstępował do kilku sklepów w Rynku głównym i zakupywał jarzyny i inne produkty spożywcze. chcąc zapłacić za nie fałszywą 5-złotówką. Do tranzakcji jednak w żadnym wypadku nie doszło, gdyż każdy z kupców wczas spostrzegł się i rozpoznał monetę jako fałszywą. Zawiadomiona o tem policja aresztowała Mrówkę i wdrożyła dalsze dochodzenia.

PODEJRZANY TOBOŁ. W nocy ze środy na czwartek, patrolujący na ul. Krasickiego funkcjonarjusz policji zauważył dwóch nieznanych osobników, niosących silnie wyładowany tobół. Osobnicy ci na widok policjanta tobół porzucili. sami zaś zbiegli. Tobół zawierał jeden płaszcz damski, płaszcz męski, poduszkę. 2 koszule męskie i 2 damskie, kapę na łóżko, parasolkę damską i prześcieradło. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono. że tej nocy sprawcy dokonali włamania do mieszkania Jana Czaickiego w Krakowie przy ul. Krasickiego 16 — dostawszy się do wnętrza po wybiciu szyby od strony podwórza. Rzeczy zdeponowano w V Komisarjacie. — Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DYSKUSJA NA TEMAT PRZEBUDOWY STUDJÓW POLONISTYCZNYCH odbędzie się staraniem Koła Polonistów S. U. J. w piątek 15 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I. p. Udział biorą profesorzy: Stanisław Pigoń, i Stefan Kołaczkowski. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Firma" (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).
Sobota: „Firma" (Gość występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).
Niedziela popol.: „Firma" (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).
Niedziela wiecz.: „Firma" (Gość. występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: W pogoni za księżycem.
WANDA: Flip i Flap i... Zbrodniarz.
APOLLO: Szalona wdówka.
SZTUKA: Szpieg nr. 33.
SŁONKO: Powrót Sherloka Holmesa.
UCIECHA: King Kong.
PROMIEŃ: „Wyspa dr. Moreau", „Romeo i Julcia".
ADRIA: Platynowa blondynka.
BAGATELA: „Kismet".
ATLANTIC: Madame Butterflay (S. Sidney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 15—17 czerwca 1934 r. „Igranie z miłością".

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z aktualnej komedji L. Verneuil'a p. t. „Szkoła podatników", która osiągnęła w Warszawie rekordowe powodzenie.

PIOSENKI, TANIEC I HUMOR W BAGATELI. Gosząca obecnie w Bagateli rewja warszawska złożona z czołowych artystów „Bandy" Morskiego Oka, Rexa, rozbawia co wieczór swym humorem widownię. Początek dziś o godzinie 9 wieczór.

Rezygnacja prof. Jareckiego.

Dowiadujemy się, że prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych prof. Akademji Sztuk Pięknych Wład. Jarocki w związku z bojkotem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ogłoszonym przez liczną grupę krakowskich artystów malarzy zrzekł się prezesury Towarzystwa.

Partja narodowych socjalistów w Krakowie rozwiązana.

Sekretarjat okręgowy Narodowo-socjalistycznej partji robotniczej w Krakowie (Lenartowicza 6) ogłasza następujący komunikat: „**Zarząd okręgowy narodowo-socjalistycznej partji robotniczej w Krakowie podaje do wiadomości, iż na mocy zarządzenia Starosty krakowskiego, opartego na artykule 16-ym rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 — został w działalności swej zawieszony, a organizacja Narodowej Socjalistycznej Partji Robotniczej została rozwiązana.** Za zarząd: Dr. Jan Tomasik, prezes".

Aresztowania Ukraińców.

Organa policyjne dokonały we czwartek rano szeregu aresztowań i rewizji **wśród młodzieży ukraińskiej, studjującej na Uniwersytecie Jagiell. i na innych uczelniach krakowskich.** W związku z toczącem się śledztwem, władze policyjne nie udzielają narazie bliższych informacyj aż do chwili ukazania się w tej sprawie oficjalnego komunikatu.

Aresztowań dokonano wśród członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Aresztowano ogółem dwadzieścia kilka osób z inteligencji a wśród nich wielu studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszyscy pochodzą z terenu Małopolski Wschodniej. Dochodzenia i rewizje oraz aresztowania zostały zapoczątkowane w Krakowie na skutek przyjazdu do Krakowa przedstawiciela prokuratury lwowskiej wiceprokuratora Olberka. Na jego to zlecenie urząd śledczy przy pomocy wydziału śledczego prowadzi się akcję. Bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy, wiadomo jedynie tyle, że już dotychczasowe rezultaty przedstawiają się sensacyjnie. Należy zaznaczyć, że na terenie Lwowa przeprowadzane są obecnie aresztowania. W związku z tą sprawą władze prowadzące śledztwo tak we Lwowie jak i w Krakowie działają w ścisłem porozumieniu.

Sprawa pomnika Chopina na plantach.

Prezydjum miasta urządza w najbliższą sobotę, 16 b. m. **konferencję** w sali portretowej na ratuszu. w sprawie zorganizowania **Obywatelskiego Komitetu Chopinowskiego,** dla ufundowania **pomnika Chopina na plantach krakowskich.** Jak się dowiadujemy, konferencja ta jest zwołana z inicjatywy radnego Pelzlinga z klubu **socjalistycznego,** a ma na celu organizowanie komitetu któryby obmyślił **sposoby zebrania funduszów i ustalił projekt pomnika chopinowskiego** w miejscu, gdzie poprzednio stało — usunięte obecnie popiersie Chopina. Popiersie to na podstawie decyzji miejskiej komisji rzeczoznawców będzie ustawione w foyer **Starego Teatru.** Nowy pomnik miałby być postawiony z funduszów zebranych **w drodze publicznych składek.**

„Nad Polski Bałtyk"!

Liga Morska i Kolonjalna w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym do **Gdyni.** Odjazd z Krakowa dnia 26 b. m. o godz. 5.53. Odjazd z Gdyni dnia 27 b. m. o godz. 20.13, przyjazd do Krakowa 28 b. m. o godz. 14.00.

Koszta uczestnictwa w wycieczce obejmujące: przejazd koleją z Krakowa do Gdyni i zpowrotem. zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodników, zwiedzanie portów: handlowego i wojennego. motorówką. wycieczkę statkiem na Hel i zpowrotem. nocleg zbiorowy i broszurkę propagandową o Gdyni i Polskiem Morzu — **wynoszą 18.50 złotych od osoby.** Wagony pulmanowskie — miejsca numerowane — w pociągu bar-dancing.

Informacyj udzielają biura podróży „Orbis" i „Cook". Uczestnicy z miejscowości oddalonych powyżej 50 klm. od Krakowa korzystają na podstawie karty uczestnictwa ze 70 proc. zniżek kolejowych na dojazd do Krakowa i zpowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu.

Walne zgromadzenie literatów krak.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Zaw. Literatów Polskich w Krakowie. Zagaił **prezes Karol Hubert Rostworowski,** wybrany na przewodniczącego zebrania. Po uczczeniu, przez powstanie z miejsc. pamięci, tragicznie zmarłego członka. Artura Schroedera, przystąpiono do obrad. Sekretarz Związku odczytał sprawozdanie za rok ub., poczem sprawozdanie kasowe złożył skarbnik. Zkolei kooptowano nowych członków Zarządu. Skład obecnego Zarządu przedstawia się następująco:

Prezes — **Karol Hubert Rostworowski,** wiceprezesi: — **Emil Zegadłowicz i dr. Feliks Płażek,** sekretarz — **Wiesław Gorecki,** skarbnik — **Józef Aleksander Gałuszka,** członkowie: Marja Morstin Górska, Tadeusz Bocheński, dr. Adam Bar i Leon Kruczkowski.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum i pełnomocnictwo budżetowe na sezon 1934/35. Nastąpiła ożywiona dyskusja, w ciągu której poruszano szereg bieżących spraw, m. i. projektowany zjazd ogólnopolski literatów we Wilnie.

Przeciw zatrudnianiu emerytów.

Szereg central pracowników państwowych. samorządowych i prywatnych. zjednoczonych w Centralnej Radzie Pracowniczej, a obejmującej ok. 100 organizacji zawodowych, przygotowało memorjał domagający się stanowczo od czynników państwowych i komunalnych jak również prywatnych **nie przyjmowania na posady emerytów państwowych, samorządowych i korzystających z rent emerytalnych Z. U. P. U., posiadających już środki egzystencji,** a co na tle klęski bezrobocia wśród pracowników umysłowych staje się bezwzględnym nakazem. Według danych posiadanych przez C. R. P. na stanowiskach urzędników kontraktowych w instytucjach państwowych (wojskowych) oraz na stałych posadach w samorządach i w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych **pozostaje przeszło 20 tys. emerytów.** (PAS.)

Walka z zawodowymi licytantami.

Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych opracowało ustawę o postępowaniu egzekucyjnem i licytacjach publicznych. Ustawa ta zmierza w **kierunku usunięcia z licytacyj publicznych panujących na nich nadużyć i opanowania licytacyj przez zgrane bandy zawodowych licytantów,** którzy wykorzystują sytuację, zarówno ze szkodą licytowanego, jak i wierzyciela. Ustawa ta dotyczy również licytacyj przeprowadzanych przez urzędy skarbowe. (PAS.)

Kradzieże w wagonach kolejowych.

Coraz częstsze wypadki kradzieży garderoby i bagażu podróżnych na kolejach. skłoniły władze kolejowe do roztoczenia specjalnej czujności. Jak stwierdzono, kradzieży tych dopuszczają się przedewszystkiem włóczędzy, wałęsający się po pociągach pod pozorem żebraniny. Min. Komunikacji wydało więc surowy nakaz konduktorom, aby w sposób bezwzględny nie dopuszczali żebraków do pociągów.

Jednocześnie min. przypomniało konduktorom o obowiązku pilnowania, aby po wagonach nie chodzili przygodni przekupnie, kwestarze, grajkowie i t. p., gdyż osobnicy ci w wielu wypadkach pod pozorem gry albo handlu wypatrują w wagonach cenniejszą garderobę i bagaż, który w następstwie kradną odpowiednio poinformowani złodzieje.

Wkładając na konduktorów obowiązek niedopuszczania do pociągów włóczęgów, ministerstwo zarazem uprzedziło, że zaniedbujący się pod tym względem konduktorzy będą pociągani do surowej odpowiedzialności, ponadto zaś usuwani od obsługiwania pociągów pasażerskich, jako nienadający się do pełnienia tych obowiązków.

Loterja i życie.

Tysiące ludzi zadaje sobie z pewnością codziennie pytanie: co zrobić, ażeby wygrać na loterji?

Oczywiście najłatwiej na to pytanie mogliby odpowiedzieć ci, którzy wygrali. Ale ten, co wygrał, woli o tem nie mówić, bo obawia się, że wszyscy jego przyjaciele czy znajomi zwrócą się do niego o pożyczkę. Gra więc dalej z uśmiechem lekceważenia na ustach, udając, że nie go to nie obchodzi, a polepszenie się swej sytuacji materjalnej tłómaczy poprawą w interesach.

I co najwięcej frapuje ludzi, to fakt, iż zdarza się, że jeden nie wygrywa wcale, a inny wygrywa i drugi raz i trzeci i może więcej razy. Jak to wytłómaczyć?

Otóż bardzo wielu graczy nie zwraca uwagi na zalety psychiczne tych, co wygrywają. Ten, co wygrał, z pewnością nie zniechęcał się nigdy do gry na loterji. Zapewne i on nie wygrał, gdy pierwszy raz kupił los. Zapewne i on miał jeden i drugi los, który mu nic nie przyniósł, ale wierzył w to, że wygra, grał dalej i w rezultacie wygrał.

W loterji, jak w życiu, największym wrogiem człowieka jest zniechęcenie, niewiara, a największą zaletą — wytrwałość. W życiu często widzimy, że jakiemuś człowiekowi się nie powodzi, bo co zaczyna robić, zaraz się do tego zniechęca, porzuca to i bierze się znowu od początku do czego innego. Niczego nigdy nie może uzyskać. A inny wytrwale dąży do raz wytkniętego celu i w rezultacie zwykle do niego dochodzi.

W loterji — powtarzamy — jest tak samo.

Więc ci, co jeszcze nie wygrali, niech pamiętają, że ciągnienie I. klasy zaczyna się 19-go czerwca. Jeżeli jeszcze nie wygrali, mają wszystkie szanse wygrania teraz. Ale nie trzeba się zniechęcać!

Egzekucje podatkowe na wozach niedozwolone.

Do ministerstwa skarbu napłynęły z różnych stron kraju skargi na władze skarbowe, które **pociągały do opłaty podatku obrotowego producentów rolnych,** przyjeżdżających na **targi w miastach i sprzedających z wozów produkty swego gospodarstwa.** W odpowiedzi na skargi te ministerstwo skarbu wyjaśniło ponownie, że dokonywaną na targach w miastach przez producentów rolnych, sadowników i ogrodników, członków ich rodziny i pracowników, **sprzedaż z wozów owoców, warzyw i t. p. należy z reguły traktować jako sprzedaż o charakterze dorywczym i nie należy pobierać od niej podatku obrotowego.** Urzędy skarbowe mają bezwzględnie stosować się do niniejszego zarządzenia.

NEKROLOGJA.

ŚP. DR. MICHAŁ SZYSZKO. W ubiegły wtorek zmarł nagle w Krakowie w 53-im roku życia. Poseł na Sejm i radny m. Krakowa śp. Dr. Michał Szyszko, profesor gimnazjum III-go. Śp. zmarły był jednym z wybitnych działaczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Sejmie i na terenie rady miejskiej

---

Z Małopolski Zach.

ARESZTOWANIE ZNACHORA. W Gródku (pow. Gorlice) niej. Wilhelm Sieroński trudnił się zawodowo leczeniem, nie mając do tego uprawnień, za co też skazany został na kilkumiesięczny areszt. Gdy w celu odprowadzenia go do aresztu zgłosił się do jego mieszkania funkcjonarjusz policji, Sieroński stawił czynny opór, usiłując rzucić się na posterunkowego. Ten dobył bagnetu i zraniwszy Sierońskiego w ramię, odstawił go do więzień sądowych w Gorlicach.

ZABITY PRZEZ PIORUN. W czasie burzy, jaka przed kilku dniami szalała w powiecie jasielskim, uderzył piorun w zabudowania gospodarskie Iwana Fesza w Kotani, zabijając na miejscu gospodarza i powodując pożar domu mieszkalnego, stajni i wozowni. Szkoda wyrządzona pożarem przekracza 1000 zł.

CIEPLICE RADOWE W JASZCZURÓWCE. Dowiadujemy się, że w Jaszczurówce, która od kilku miesięcy została połączona z Zakopanem, **od dawna już przygotowuje się do urządzenia naturalnych radowych cieplic.** Basen kąpielowy zostanie znacznie powiększony i udoskonalony. Obok basenu założona zostanie rozległa plaża.

Życie gospodarcze

Brak mieszkań w miastach.

Według danych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, w miastach, liczących. ponad 20 tysięcy mieszkańców, **buduje się rocznie około 10 tysięcy nowych izb mieszkalnych**, po potrąceniu wycofanych, nie nadających się do zamieszkania. Ponieważ miast takich jest w Polsce 68 z ludnością około 5.5 milj., przeto **nowych izb nie wystarcza nawet na pomieszczenie zwiększającego się corocznie zaludnienia tych miast.**

Sądząc z wyników spisu ludności, **przyrost ogólny ludności miejskiej wynosi około 2 procent rocznie.** W liczbach bezwzględnych wyniesie to 110 tys., na jedną izbę przypada zatem 11 osób. Jeżeli pozatem wziąć pod uwagę że mieszkań poszukują **przeważnie młode małżeństwa**, często jeszcze bezdzietne, to należy dojść do wniosku, że w mieszkaniach dawniej zajętych z biegiem czasu robi się coraz ciaśniej.

W każdym razie przytoczone cyfry świadczą, że **w miastach naszych ruch budowlany jest nader słaby, a budowanych izb nie wystarcza na pomieszczenie nawet przyrostu ludności miejskiej.**

„Bańka z oliwą" czy... bańka mydlana.

Omawiając uchwałę związku banków, dotyczącą obniżenia stopy dyskontowej. „Gazeta Polska" dochodzi do następujących wniosków:

„Związek Banków postanowił obniżyć maksymalną stopę pobieraną od dyskonta weksli, obniżyć z obowiązujących 9 i pół na 8 i pół rocznie.

Cóż to znaczy?

Oznacza to potanienie społecznych kapitałów obrotowych.

Poświęciliśmy postanowieniu Związku Banków tyle uwagi, gdyż jest to wedle nas nietylko zasługująca na uznanie decyzja, ale jest to przedewszystkiem symptom. — Wskazuje on, iż można uczynić szereg dalszych posunięć w tymże kierunku. Nie powinna — ulec dalszej obniżce stopa Banku Polskiego (gdyż Bank Polski to rezerwa kredytów — nie ich źródło). Ale powinny ulec obniżce te stawki procentowe, których wysokość reguluje Państwo. Do obniżki uznanej za możliwą przez Związek Banków należy zmusić inne instytucje kredytowe. A potem przystosować do zniżonego kosztu kredytu odsetki karne i prawne.

Z 9.5 na 8.5% — to niewiele. Ale dużo zarazem. Gdyż oznacza to, że bańka z oliwą nachyliła się nad maszynerją polskiej produkcji i smar poczyna kapać na zgrzytające tryby. Bo kapitał obrotowy jest smarem, którego potrzebuje każdy motor wytwórczy, aby sprawnie pracować.

I każda kropla spadająca z nachylonej bańki przyśpiesza poprawę".

Jest tu pewne nieporozumienie. Nie należy bowiem popadać w przesadę: Obniżka stopy dyskontowej przez banki miałaby niewątpliwie znaczenie, gdyby kredyty, udzielane przez nie życiu gospodarczemu nie były skąpe. W obecnych jednak warunkach gdy po koniec kwietnia wkłady w 43 bankach akcyjnych i 8 miu największych domach bankowych zmalały w porównaniu z marcem **o przeszło 10 milj. zł.** a dyskonto weksli zmniejszyło się **o taką samą sumę**, zaś kredyt zabezpieczony **o około 7 miljonów zł.** — gdy cały **portfel wekslowy banków wynosi zaledwie sumę 350 milj.** zł., to jest to o wiele zamała suma, by można mówić obrazowo o „bańce z oliwą", nachyloną nad maszynerją polskiej produkcji. Nie zmieni to bowiem faktu, że główny ciężar i obowiązek finansowania życia gospodarczego przesunął się już dawno z bankowości prywatnej na banki państwowe.

Zagadkowi cudzoziemcy chcą wykupywać kopalnie w Polsce.

Jak donoszą z Sosnowca, do właścicieli małych kopalń węgla **skazanych na zatopienie**, w zagłębiach śląskiem i dąbrowieckiem **zgłaszają się ostatnio zagadkowi cudzoziemcy**, władający **słabo językiem polskim**, o wyglądzie semickim i wszczynają rozmowy na temat sprzedaży kopalń, które jak twierdzą, „przecież i tak będą zniszczone". Osobnicy owi powołują się na swe rzekome stosunki z generalnym konsulatem angielskim w Warszawie, a właścicielom kopalń ofiarowują sumy mniej więcej **w wysokości 10—15 procent realnej wartości kopalń**, płatne w gotówce w markach niemieckich lub w funtach angielskich. Fakty podobne miały miejsce na kopalniach Elka, Nierada, Teodor itd. (PAS).

Zatarg w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy pracownikami a pracodawcami ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku, sprawa **żądanej przez pracodawców obniżki płac została przekazana komisji pojednawczo rozjemczej** w Katowicach, która ma ostatecznie zlikwidować zatarg.

W sierpniu — wybory do Izby przem.-handlowej.

W sierpniu bież. roku **mają być zarządzone wybory do rady Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.** Na ogólną liczbę **72 radców**, 24 pochodzić będzie z **bezpośrednich wyborów**, 36 delegują **stowarzyszenia gospodarcze**, 6-ciu radców pochodzić będzie **z kooptacji** a 6-ciu zamianuje **ministerstwo przemysłu.**

W tym samym okresie czasu odbędą się także wybory do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Po wyborach do Rad wszystkich Izb przem.-handlowych aktualną się stanie sprawa utworzenia nowego przymusowego Zw. Izb przemysłowo-handlowych, który do tej pory istniał na zasadach dobrowolnych. — W Ministerstwie Przemysłu i Handlu zaś utworzone ma być specjalne Biuro Izb przem.-handl., które podlegać będzie Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Wybory do **rady Izby rzemieślniczej w Krakowie** znajdują się już w fazie końcowej. Jak wiadomo w dniu 8 bm. upłynął termin **zgłaszania list kandydatów.** Na terenie województwa krakowskiego zgłoszono, **jedną tylko kompromisową listę,** która też przejdzie w całości, gdyż aktu głosowania w tych warunkach nie będzie. Obecnie, aż do 21 bm. władze oczekują, **czy nie wpłynie jakiś protest przeciw zgłoszonej liście,** poczem nastąpi nominacja radców i ukonstytuowanie się nowej Izby. Należy zaznaczyć, że dotychczasowa, z wyborów pochodząca rada Izby liczyła **30 radców**, reprezentujących najliczniejsze zawody rzemieślnicze na terenie województwa. Nowa rada składać się będzie z radców **20 tu, w tem 12 z wyborów, a 8-miu mianowanych przez ministra przemysłu i handlu.**

„Ostatnia rezerwa".

W prasie i sferach gospodarczych mówi się ostatnio dużo o **„upłynnieniu rynku kapitałowego"** i wzroście wkładów. Objaw ten słusznie przypisywany jest nie akumulacji dochodów, lecz procesowi

LIKWIDOWANIA TEZAURYZACJI.

Ucieczka od złota, która się wyraziła ostatnio w spadku jego ceny i wzmożonej podaży do Banku Polskiego, zdaje się mieć kilka przyczyn. Jedną z nich jest wzrost zaufania do złotego po nieudanych próbach chowania przynoszących straty dolarów papierowych i niedającego zysków złota.

W optymizmie jednak przesadzać nie należy. We wzmożonej podaży złota można doszukiwać się i przyczyny smutnej. Jest nią **wyczerpanie jednostek** — przeważnie rolniczych — które chętnie w złocie grosz swój lokowały, a które **obecnie zmuszone zostały przez kryzys sięgnąć do swych ostatnich, tajemnie ukrytych rubli i dolarów złotych.** W szczególności klęska nieurodzaju, jaka nawiedziła w tym roku kresy wschodnie, stawiając licznych włościan w obliczu głodu, zmusiła ich do **naruszenia ostatnich złotych oszczędności.**

Niezależnie jednak jakie przyczyny grały tu rolę, wydaje się pewnem, iż środki, które przez to uzyskał polski rynek kapitałowy, są **naszą w tej dziedzinie „ostatnią rezerwą".** Dotychczasowy zanik rentowności w ogromnej większości działów produkcji, wyczerpał w dużej mierze jawne rezerwy kapitałowe naszego rynku. Dowodem jest

spadek wkładów w bankach prywatnych.

Należy więc naszą ostatnią rezerwę kapitałową ze szczególną pieczą traktować. Jeżeli likwidacja tezauryzacji jest owocem, który gospodarstwo narodowe zbiera jako plon swej odporności, to owoc ten musi być szczególnie uszanowany i obrócony na nowe, twórcze potrzeby życia gospodarczego. **Tezauryzacja bowiem w Polsce nie może mieć tych rozmiarów, by wolno było liczyć a la longue na dopływ z tego źródła potrzebnych środków.** Być może dochodzimy obecnie do kresu tego dopływu. W tych warunkach wszelkie unieruchomienie cennego kapitału byłoby ogromnem ryzykiem.

Tego rodzaju szkodliwem unieruchomieniem ostatnich rezerw byłoby skierowanie ich (nie mówiąc już o pokryciu niedoborów budżetowych) **na potrzeby kredytowe czynników publicznych.** Wiemy ze smutnych doświadczeń, jak nagół nierentownie inwestowały te czynniki i jaki wykazały talent w zamrażaniu swych kapitałów. Wobec słabych perspektyw na kredyt zagraniczny „ostatnia rezerwa" powinna być skierowana **na ożywienie życia gospodarczego, które zawsze u nas odczuwało brak środków zwłaszcza obrotowych.** W razie poprawy konjunktury wzmoże się niewątpliwie zapotrzebowanie warsztatów w dziedzinie **kredytowej.** Dotyczyć ono będzie zarówno kredytów obrotowych jak i renowacje warsztatów. Stan ich bowiem dzisiejszy po kilkuletnim kryzysie i braku remontu przedstawia się nagół bardzo niepomyślnie.

NAWET SÓL BYDLĘCA STAJE SIĘ DLA WSI NIEDOSTĘPNĄ.

Organizacje rolnicze, zarówno ziemian jak i drobnych rolników skarżą się jednogłośnie na wygórowane ceny soli bydlęcej, której stosowanie w hodowli bydła zmniejsza się z roku na rok, nie wytrzymując kalkulacji. Jednocześnie kooperatywy rolnicze sygnalizują, bardzo znaczne zmniejszenie się zapotrzebowania ze strony ludności włościańskiej na sól jadalną i **nawet na sól bydlęcą, której ostatnio ludność włościańska używała do jedzenia, jako tańszej** a która obecnie ze względu na cenę staje się artykułem wprost niedostępnym. (PAS).

Praca akordowa w przedsiębiorstwach państwowych.

Jak dowiadujemy się w przedsiębiorstwach państwowych i na robotach organizowanych i finansowanych przez Państwo **ma być stosowany system pracy i płacy akordowej,** dopuszczający dobrowolną pracę ponad ustawowe 8 godzin na dobę. Reforma ta ma dotyczyć również fabryk wojskowych częściowo kolei żelaznych, fabryk monopolowych i t. p. (PAS.)

Giełda krakowska.

Kraków, 14 czerwca. Giełda: 5 proc. pożyczka konwersyjna 64.75, dolar 5.25—5.28, Londyn 26,65—26.80, Szwajcarja 171.75—172,40, Berlin, 200—202.50.

Radjo.

Programy w Stanach Zjedn.

O ile niektóre z krajów europejskich protestują przeciw audycjom politycznym, o tyle w Ameryce audycje te cieszą się ogromnem powodzeniem. Nietylko prezydent, ale i liczni mężowie stanu posługują się do swoich celów mikrofonem, a publiczność ich słucha z zapartym oddechem. Pod tym względem zaszedł w ciągu ostatnich paru lat duży zwrot. Dawniej protestowano, gdy zamiast zapowiedzianej audycji popularnej śpiewaczki, czy aktora nadawano przemówienie, wyborcze. Dziś jest nie do pomyślenia, by jedno z przemówień prezydenta dało się zastąpić choćby najbardziej popularnym programem.

Pod innemi względami radjo amerykańskie również odzwierciedla nastrój obecnych czasów. W tych tak ciężkich czasach, komicy cieszą się nadal ogromnem powodzeniem. Symfoniczne koncerty zyskały na popularności, straciły je natomiast opery — być może dlatego, że po większej części oparte są na tragedji.

Tendencje na rok przyszły, zdaniem Dyrektora Programowego NBC., w kierunku dłuższych programów, zwiększonych audycyj półgodzinnych i godzinnych oraz większej ilości pisarzy dramatycznych i kompozytorów piszących wyłącznie dla radja. Dramat w radjo ma dużą przyszłość przed sobą. Być może, że forma ta jako bardziej radjofoniczna zastąpi w przyszłości bezpośrednie przemówienia.

PRACA BEZ PRZERWY DLA CAŁEGO IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Radjofonja brytyjska szczyci się nietylko największą na świecie liczbą radjoabonentów, ale również gmachem radjofonji, jednym z najbardziej oryginalnych budynków Londynu. — Gmach centralny radjofonji brytyjskiej przez całą dobę wre życiem i pracą. Od godziny 7-ej rano do 12-tej w nocy z gmachu tego nadawane są audycje dla Anglji, od 12-tej do 7-ej rano audycje dla Imperjum Brytyjskiego, a więc dla posiadłości angielskich w Ameryce Północnej, Afryce, Azji i Australji. Transmisje dla Imperjum zaczynają się o godzinie 0.30. Personal nocny pracuje z takiemi samemi przerwami na „śniadanie" (nocne), „lunch", „four o clock tea" (herbata o 4-ej) i „objad" o 6 rano. Zwykle jednak tego objadu niema, gdyż nocny sztab pracowników rozjeżdża się pierwszemi pociągami do domów o godz. 7 rano. O tej porze do wielkiego gmachu Broadcastingu Brytyjskiego w Londynie, centralizującego wszystkie prace studjów i amplifikatorni, napływają nowe setki pracowników dziennych, a odpływają pracownicy nocni. Warto tu podkreślić, że ci nocni nie są bynajmniej senni i zmęczeni, albowiem ich „czarny dzień" ma swoje właściwości w rozłożeniu czasu pracy, uwzględniającego godzinne drzemki pokrzepiające.

Dla przykładu podamy, że speakerzy obsługujący strefy, naprzykład kanadyjską od 3-ej rano lub australijską o 5.30, zażywają drzemki wypoczynkowej w zacisznych pokoikach sypialnych na szczycie 11-piętrowego gmachu Broadcastingu, niektórzy z nich mieszkają w pobliskich hotelach. Oczywiście w tym samym gmachu jest czynna cała dobę, restauracja, garderoby i umywalnie.

Olbrzymia ta organizacja opiera się na dochodach z dwóch głównych źródeł: abonamentu, który wynosi 10 szylingów rocznie i reklamy płatnej. Z tych 10 szylingów Skarb Państw z tytułu swego udziału pobiera 5 i pół szylinga, a towarzystwo radjofoniczne resztę, tj. 4 szylingi i 7 pensów. Dominja i kolonje partycypują w wydatkach pokrywając abonamentem rocznym wynoszącym 5 szylingów, koszty transmisyj programów imperjalnych. Dla przykładu podamy, że budżet radjofonji brytyjskiej za rok 1932, przy niespełna 6 miljonach abonamentów, wynosił 1.628.738 funtów 6 szylingów i 7 pensów. Rok 1933 przysporzył radjofonji znaczną ilość radjosłuchaczy, gdyż przeszło 6 miljonów na samych tylko wyspach Anglji europejskiej, nie licząc Kanady, Australji, południowej Afryki, Nowej Zelandji, Indji, Stanów Malajskich i innych posiadłości, które razem, wedle statystyki na rok 1934, liczyły przeszło 2.000.000 radjosłuchaczy zarejestrowanych.

Programy stacyj radjowych

Sobota, 16 czerwca 1934

Kraków, (304.3). G.: 6.30 Audycja poranna: 11.50 Program na dzień bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.03 Transmisje z Warsz.; 13.05 Płyty: 14.00 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 18.55 „Co się dzieje w świecie": 19.05 Rozmaitości: 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Transmisje z Warszawy: 19.55 Lokalne wiadomości sportowe: 20.00 Transmisja z Warszawy 20.30 Odczyt w języku esperanto „Lato w Polsce": 20.40 Transmisja z Warsz.: 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Transmisja z Warsz.: 22.10 Płyty: 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 13.05 Piosenki rewjowe i muzyka taneczna z płyt; 14.00 „Silva rerum" i repertuar teatrów: 18.15 Koncert kameralny w wyk. tria fortepianowego: 18.55 „Ognisko kulturalno-społeczne we Lwowie; 19.12 Program na dzień następny; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.35 Płyty; 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny: 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący: 7.30 Rozmaitości: 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał: 12.03 Wiadom. meteorologiczne 12.05 Przegląd prasy: 12.10 Koncert zesp. salon.; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Muzyka z płyt: 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim: 14.05 Wiadom. gospodarcze: 16.00 Koncert muzyki żydowskiej: 17.00 Słuchowisko dla dzieci: 17.25 Koncert: 18.00 „Co czytać"?: 18.15 Koncert kameralny ze Lwowa: 18.45 „Przyroda polskiej wsi": „Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny: 19.15 Muzyka lekka: 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert: 20.30 Odczyt z Krakowa: 20.40 Recital śpiewaczy: 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny: 21.12 Koncert muzyki lekkiej: 22.00 Pogadanka aktualna: 22.10 Płyty: 23.00 Wiadomości meteor. i komun. policyjny: 13.05 Muzyka.

Katowice, (395.8) G.: 17.25 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Prof. dr W. Wilkosz: „Matematyka w radju": 19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska; 22.10 Program na dzień następny.

Bankructwo Niemiec.

OŚWIADCZENIE DR. SCHACHTA.

Berlin, (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu centralnej rady Banku Rzeszy, dr. Schacht wspomniał m. in., że Niemcy jeszcze przed rokiem posiadały tak wielkie saldo dodatnie bilansu handlowego, iż wpłacać mogły około połowy swych zobowiązań zagranicą oraz regularnie przekazywać procenty od pozostałych zobowiązań. W chwili obecnej przy dewaluacji walut w krajach konkurencyjnych i skurczeniu się eksportu niemieckiego, wywołanem celnemi ograniczeniami innych państw, okazało się, że dalszy **transfer należytości dłużniczych w walutach stał się dla Niemiec zupełnie niewykonalny.** Problem niemieckiego transferu wynika, zdaniem dr. Schachta, z zagadnienia odszkodowań. Więcej, niż połowa prywatnych długów niemieckich zaciągnięta była na spłatę odszkodowań wojennych. Niemcy gotowe są współpracować nad rozwiązaniem zagadnienia transfera, **nie mogą jednak o własnych siłach rozwiązać tej sprawy.** Poruszając następnie kwestję projektów zagranicznych, aby Niemcy przeszły do polityki deflacyjnej lub do dewaluacji prezydent Banku Rzeszy oświadczył, że Niemcy **stosowały już w latach 1931/2 politykę deflacji.** Nie uchroniło to jednak eksportu niemieckiego przed dalszem skurczeniem się z powodu zarządzeń restrykcyjnych zagranicy. **Dalsze podwyższenie ciężarów podatkowych w Niemczech stało się również niemożliwe.** Polityka deflacyjna oraz restrykcje zagranicy wobec eksportu z Niemiec spowodowały w swoim czasie wzrost bezrobocia niemieckiego do 6 miljonów. Naród niemiecki **nie chce raz jeszcze narażać się na takie niebezpieczeństwo.** Dr. Schacht podkreślił ponownie z naciskiem, że Niemcy zmuszone są **odrzucić projekty dewaluacji.** Marka niemiecka — oświadczył on — **będzie utrzymana na swym poziomie.** Rząd Rzeszy rozporządza konieczną do tego egzekutywą. Bez ożywienia obrotów międzynarodowych transfer będzie niemożliwy. Być może, że ograniczenie importu surowców spowoduje nowe trudności dla gospodarstwa niemieckiego, jednakże **naród niemiecki i z tem da sobie radę.**

Dr. Schacht zakomunikował następnie tekst uchwały w sprawie nowego uregulowania transferu, która wejdzie w życie z dniem 1 lipca. Uchwała ta pokrywa się we wszystkich szczegółach z propozycją, którą rząd Rzeszy przedłożył przed dwoma tygodniami konferencji transferowej. Propozycja ta przewiduje, że począwszy od dn. 1 lipca do 31 grudnia br. transfer gotówki zagranicę **nie będzie dokonywany.** Odnosi się to tylko do spłat dłużniczych, uiszczalnych do kasy konwersyjnej, a nie dotyczy **bieżących obrotów płatniczych w stosunkach z zagranicą.** Rząd ze swej strony udzielił zgody na przyjęcie zobowiązań przewidzianych przez tę uchwałę.

W związku z deklaracją dr. Schachta, minister finansów Rzeszy Schwerin Krossigk zawiadomił bank wypłat międzynarodowych w Bazylei, że Niemcy przejściowo **nie posiadają również dewiz,** potrzebnych dla obsługi pożyczek Dawesa i Younga. To oświadczenie uzupełnione zostało wyjaśnieniem, że obsługa tych długów dokonywana być może w markach niemieckich i że prawa oraz uprzywilejowany charakter wspomnianych pożyczek państwowych pozostają nienaruszone.

Jutro w stolicach państw, w których wyłożone były do subskrypcji niemieckie pożyczki państwowe wręczona będzie nota, zawierająca szczegółowe **umotywowanie kroku niemieckiego.** Nota podkreśla konieczność pomocy ze strony krajów wierzycielskich przez umożliwienie wzrostu eksportu niemieckiego.

Wciąż deficytowy bilans w handlu zagranicznym Niemiec.

Berlin, 14 czerwca. Bilans handlowy Niemiec za maj wykazuje **w dalszym ciągu saldo ujemne.** Z powodu ograniczeń i zakazu na niektóre surowce **przywóz towarów do Niemiec zmniejszył się z 398.2 miljona w kwietniu do 379.6 miliona w maju.** — Wywóz, który w kwietniu wynosił **315.8 milj.** marek wynosił w maju **337.4 milj.** marek. Nadwyżka przywozu wynosiła zatem w maju 42 miljony, podczas gdy w kwietniu **przekraczała 82 milj.** W maju roku ubiegłego nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła **89 miljonów marek.**

MINISTER USPOKAJA...

Berlin, 14 czerwca. W klubie niemieckim w Lipsku wygłosił minister skarbu hr. Schwerin von Krosigk przemówienie, w którem oświadczył, że walucie niemieckiej **nie grozi niebezpieczeństwo,** ponieważ rząd zdecydowany jest **wydatki ograniczyć** i dostosować je do dochodów. W ten sposób będą też musiały być **ograniczone roboty publiczne,** mające na celu zmniejszenie bezrobocia. Budowa autostrad **będzie jednak kontynuowana.** Dewaluacja marki, podkreślił minister, nie wchodzi w rachubę, przeciw niej wypowiedział się już przed paru dniami kanclerz Hitler.

„Prawda" o sytuacji w Niemczech.

Moskwa, (PAT). Omawiając sytuację walutową Banku Rzeszy „Prawda" p. t. „Szantaż albo inflacja" pisze, że ostatnie zapasy walutowe odpływają z Niemiec na zakup surowców dla przemysłu wojennego. Groźbę inflacji w Niemczech pismo uważa za szantaż wobec Anglji, mający na celu uzyskanie nowych ulg oraz finansowego i politycznego poparcia, bowiem krach marki oznaczałby dymisję dyrektora Schachta i przejście kierownictwa banku w ręce zwolenników inflacji. Pismo twierdzi, że w polityce finansowej Niemiec następuje decydujący moment zwrotny.

Wizyta gen. Weyganda w Londynie.

Londyn, 14 czerwca. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Heralda" dowiaduje się, że szef francuskiego sztabu generalnego, generał Weygand, który w przyszły poniedziałek przyjeżdża do Londynu, odbędzie także konferencje w angielskim sztabie generalnym.

Zamach w poselstwie sowieckiem.

Helsingfors (PAT.). Fińska agencja telegraficzna donosi: dziś rano Anglik Herman William Brown przybył do poselstwa Z. S. R. R. i zażądał widzenia się posłem sowieckim Steinem. Gdy odpowiedziano, że poseł jest nieobecny **Brown wyjął rewolwer i dał kilkanaście strzałów, raniąc lekko dwóch funkcjonarjuszów poselstwa, poczem skierował broń do siebie i strzelił raniąc się lekko.**

Brown urodził się w 1909 roku. W r. 1920 przybył wraz z rodziną do Finlandji. Znaleziono przy nim list, w którym wyjaśnia motywy swego czynu, mianowicie jego **ciotka i wuj zostali zamordowani w Rosji Sowieckiej,** zaś majątek uległ konfiskacie. — Brown w liście swym potępia państwa europejskie, szczególnie zaś Wielką Brytanję za utrzymywanie stosunków z Sowietami.

KREDYTY NA BUDOWĘ „MAŁYCH DOMKÓW" W AMERYCE.

Waszyngton, 14 czerwca. **Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy przewidującej dalsze kredyty w wysokości 1.500 miljonów dolarów na rozbudowę małych domów mieszkalnych.**

ŚCIĘCIE TOPOREM TRZECH KOMUNISTÓW.

Berlin, 14 czerwca. Na dziedzińcu więzienia w Ploetzensee pod Berlinem stracono dziś rano przez ścięcie toporem trzech komunistów — 26-letniego **Huettiga,** 19-letniego **Rochowa** i 20-letniego **Woithego,** skazanych na karę śmierci za napady na bojówki hitlerowskie.

Półtoragodzinne oblężenie bandytów w śródmieściu Warszawy.

Warszawa, 14 czerwca (Tel. wł.). Dziś przed godziną 10 rano dokonali dwaj bandyci 30 letni **Maksymiljan Zieliński** i 22 letni **Marjan Nowacki** zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie fabrykanta cukierków przy ul. Dzielnej 47. Wszedłszy do mieszkania bandyci

przedstawili się za kontrolerów ubezpieczalni społecznej

i oświadczyli, że przybywają celem sprawdzenia wpłaty wkładek ubezpieczeniowych. Dyrektor fabryki zażądał przedstawienia dokumentów, wtedy bandyci **dobyli rewolwerów i sterroryzowawszy obecnych wdarli się do dalszych pokoi.**

Schiff wyrzucił przez okno blaszany garnek, by w ten sposób zaalarmować dozorcę. Córka dozorcy udała się do mieszkania Schiff i spotkała bandytów na schodach. Córka Schiffa zatrzymała jednego z bandytów za kołnierz. Bandyta, by uwolnić się od kobiety **pchnął ją nożem.** Bandyci wypadli z bramy ostrzeliwując **się gęsto z rewolwerów.**

Podczas strzelaniny ranili trzy osoby. Na ulicy Okopowej wsiedli bandyci do dorożki **i pod groźbą rewolwerów kazali szoferowi, którego zranili jechać szybko ulicami.** Tymczasem na ul. Gęsiej ukazał się policjant na koniu. Bandyci zatrzymali samochód **i wskoczyli do bramy przy ulicy Okopowej 46.** Wyłamawszy drzwi w komórce na podwórzu ukryli się wśród cegieł, piasku i cementu. Obok komórki znajdowało się parterowe mieszkanie, z którego było wyjście przez klatkę schodową do bramy. Nadjechała policja, która usiłowała wejść do komórki. Bandyci wydostali się do parterowego mieszkania i zaczęli się ostrzeliwać. **Policja wrzuciła do izby kilka granatów łzawiących przez okno, wobec czego bandyci schowali się** w **kuchni,** strzelanina rozpoczęła się w dalszym ciągu i trwała przez półtorej godziny.

Ze strony policji padło około 1000 strzałów. Podczas strzelania obie lokatorki które tymczasem zostały wyrzucone do komórki zostały ranne. Po pewnym czasie **bandyci padli bez życia w kącie kuchni.**

Nowa broń niemiecka.

Strasburg (PAT). „Dernieres Nouvelles de Strasbourg", zwróciły ostatnio uwagę na wynalezienie i udoskonalenie w Niemczech **nowej i groźnej broni wojennej** a mianowicie rakiet, mogących miotać pociski z materjałami wybuchowemi lub ładunkami gazów trujących na odległość **ponad 200 km.** (?) Siła destrukcyjna tych gazów ma być niesłychanie wielka, zasięg zaś zniszczenia, jakie spowoduje jeden wystrzał wynosić ma **kilka tysięcy metrów kwadratowych.**

Według pisma alzackiego w okolicach Pirmasens i Loerrach, w pobliżu granicy francuskiej znajdują się już obecnie w budowie **betonowe stanowiska ogniowe** dla miotaczy powyższych rakiet, nastawione na **najważniejsze punkty strategiczne pogranicza francuskiego.**

W związku z tymi rewelacjami organ autonomistów alzackich **kwestionuje wogóle użyteczność dalszej budowy** łańcucha fortyfikacyj wschodnio francuskich.

——oo——

POS. WALERON PREZESEM K. W. W STR. LUDOWEM.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Prezesem Komitetu Wykonawczego w Stron. Ludowem został wybrany poseł Waleron.

ROZRACHUNKI HANDLOWE POLSKO - SOWIECKIE.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Z powodu likwidacji towarzystw handlowych polsko-sowieckich przeprowadzane są obustronne rozrachunki. Polskim sferom gospodarczym należą się z tytułu rozrachunków poważniejsze sumy za udział w Sowpoltorgu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.78. Holandja 359.45. Londyn 26.73. Nowy Jork 5.29. Oslo 134.30. Paryż 34.96. Praga 22.05. Szwajcarja 172.08. Sztokholm 137.80. Włochy 45.65, Berlin 202.00.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach pozagiełdowych 5.28, rubel złoty 4.60. dolar złoty 8.91 i trzy czwarte, marka niemiecka 1.94—1.92. **funt szterlingów 25.70.**

Papiery procentowe: budowlana 43.50, stabilizacyjna 66.50. inwestycyjna 112.50. premjow. dolarowa 53.50. konwersyjna 64.25. dolarowa 72.25. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 85.25. Częstocice 21.00. Cukier 20. Starachowice i Lilpop 10.10. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Nikt nie płaci.

Paryż (PAT.). Ogłoszono tekst noty rządu francuskiego wręczonej departamentowi stanu w Waszyngtonie. Nota oświadcza, że, ponieważ od grudnia 1932 r. w sprawie długów międzyrządowych **nie zaszedł żaden nowy fakt,** rząd francuski **nie może wznowić w dn. 15 czerwca spłat,** które widział się zmuszony zawiesić od dnia 15 grudnia 1932 r. Przy sposobności rząd francuski śpieszy podkreślić, iż nie zaprzecza ważności długów i w dalszym ciągu jest gotów szukać uregulowania sprawy z rządem amerykańskim na podstawach, które licząc się z obecnemi warunkami, byłyby do przyjęcia dla obu krajów.

Londyn (PAT.). Przedstawiciel Ministerstwa skarbu potwierdził rano, że Anglja **nie wpłaci Stanom Zjedn. w dniu jutrzejszym sumy, należnej z tytułu długów wojennych.** Jak sądzą, narazie w tej sprawie nie będzie złożona żadna deklaracja w Anglji, ani też nie będzie wysłana nota do Stanów Zjedn.

Waszyngton (PAT.). Czechosłowacja i Belgja zawiadomiły departament stanu, iż **nie będą w możności** dokonać spłaty długu przypadającej na dzień 15 czerwca.

Po zamknięciu kroniki

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej.

We czwartek o godzinie 18 rozpoczęło się zapowiedziane posiedzenie rady miejskiej krakowskiej. Na miejscach, które zajmowali radni A. Schroeder i Michał Szyszko **złożone bukiety białych i czerwonych róż.** Na wstępie posiedzenia prezydent Kaplicki poświęcił wspomnienie pośmiertne obu tym zmarłym radnym, przyczem przemówienia p. prezydenta wysłuchała rada miejska stojąc. Gdy przystąpiono do porządku dziennego, zażądał głosu radny socjalistyczny **dr. Drobner,** który podniósłszy kwestję **zgłoszonych interpelacyj socjalistycznych, chciał następnie złożyć deklarację,** odnoszącą **się do wizyty min. Goebbelsa w Polsce.** W tym momencie rozpoczęła się wrzawa, podniesiona przez radnych większości, którzy do **takiej deklaracji nie chcieli dopuścić, oraz hałaśliwa demonstracja radnych socjalistycz. popierających swego przedstawiciela.** Mimo wrzawy radny dr. **Drobner usiłował odczytać swą deklarację. Prezydent Kaplicki zagroził mu, że każe go wyprowadzić.** Radny Drobner odpowiedział, że nie pozwoli się wyrzucić, wreszcie jednak uspokoił się, poczem radna Róża Łubieńska rozpoczęła referowanie sprawy zakładów opieki społecznej.

Sikorowicz skazany na 5 lat więzienia

O godz. 5-tej odbyło się ogłoszenie wyroku w sprawie Sikorowicza i towarzyszy. Sikorowicz został skazany na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i na utratę praw obywatelskich w ciągu lat pięciu. Inni oskarżeni zostali skazani: **Grotowski na jeden rok, Podkówka na trzy miesiące, umorzone na zasadzie amnestji, a Piliński i Horwat zostali uwolnieni.**

T. TRILBY. 55

„Kuleczk(i)"
pani ministrowa III. rep(ub)liki.

autoryzowany przekład z francu(skie)go
Zofji Skolimowskiej.

— Ach, prawda mamo, w moim (wi)eku przygarnęłaś czworo dzieci, piękny (by)to uczynek, o którym nie wspominasz (nigd)y, opowiedz mi, proszę, historję tej adop(cj)i.

— Historja bardzo banalna: czworo (dzi)eci bez ojca i matki, u mnie dom za ob(szer)ny, tedy zabieram malców do mojego do(mu), to wszystko.

Dozia powtarza cicho: „to wszystko". Zamilkła, jakby wzruszona, może nadesz(ła) chwila, gdy mogłabym ją pocieszyć?

Wspinamy się wyżej, wietrzyk ciepły wesoły, muska nasze twarze odkrywamy kwiaty nieznanej mi nazwy: stulone w kąt szczeliny, osłonięte od ostrych wichrów zimowych zakwitły obecnie. Oto polanka, słońce wciąż darzy świat przepychem. Hojnie oświeca doliny i farmy, ziemie domenu ścielą się u naszych stóp a opasując je, kręta, falista rzeka błękitnieje jak niebo, od którego zda się wypożyczyła barwę.

Drzewo, powalone wichrem a żyjące jeszcze dzięki paru korzeniom, które zostały w ziemi, pozwala nam wypocząć chwilę. Jak nam dobrze w słońcu, jak miło ujrzeć je znowu! Zima nie skończyła się jeszcze, lecz luty poprzedza marzec i natura wnet się zbudzi ze snu. Jesteśmy zdala od wszystkiego, od ludzi. Deniza spostrzeże, iż jesteśmy tu blisko Boga. On przemówi do niej, podszepnie jej słowa tak potrzebne do życia: spokój, wiara, rezygnacja, nadzieja. Wracamy z gór pocieszone, gotowe przyjąć wszelaki dopust Boży.

— Tutaj przychodziłaś mamusiu ze swemi przybranemi dziećmi?

— Tak, lubiły ten spacer w góry. Jacek przynosił z nich tyle rzeczy, że nigdy nie starczyło mu kieszeni swoich i braci dla schowania skarbów, kwiatów, mchu, kamyczków, wszystkiego co zbierał, wiecznie ciekaw tajemnic natury.

— Jacek był zawsze ulubieńcem mamy?

— Nie, lecz był najstarszy i najwięcej przecierpiał, reszta była za mała, więc nie rozumiała jeszcze.

— Czy matka ich opuściła?

— Tak, lecz bez własnej winy. Przemęczona tak zwanemi przyjemnościami miasta (z)ołomiona trutkami, jakiemi są koktail'e (...)ki, pozostawała długo w sanatorium: upa(de)k moralny wraz z upadkiem fizycznym (s)prowadził ją przedwcześnie do grobu.

— A ojciec?

Stanowczo Dozia więcej niż zazwyczaj my(śl)i teraz o Jacku. Wdzięczność tego przyczyną, wiedziałam, że moja córka nie ma płaskiej duszy.

— Moja droga, jesteś już w tym wieku, że można ci powierzyć przykre tajemnice. Ojciec mych dzieci przybranych, człowiek sprytny i inteligentny, lecz charakter słaby, wpływom lekkomyślnej żony i został wciągnięty w kompromitującą sprawę finansową. Zaaresztowany, skazany na więzienie zapłacił za siebie i za drugich.

— Na więzienie!...

— Tak, przez trzy lata więzienia odpokutował za winę młodości.

— Czy Jacek wie o tem?

— Powiedziałam mu, nie chcąc by się dowiedział od innych i choć jeszcze tak młody, pomógł ojcu spłacić wszystkie ciężary.

— Jakaż hańba!

— Dawno zapomniana. Trzeba być litościwą, każdy może upaść, a nie wszystkie błędy są tak srogo karane. Skoro zaś mówię z tobą, jak z przyjaciółką o wszystkiem, opowiem ci, droga moja pokusę, która zawładnęła mną na tem właśnie miejscu.

Był to piękny dzień wiosenny, przyszłam tu z mymi pupilami, bawili się biegali, nie troszcząc się o mnie, byłam sama z mojemi myślami i tą górą w kwiecie, upajającą mnie woniami. Kochałam twego ojca i o cudzie, on również mnie kochał i chciał pojąć za żonę. Odmówiłam z powodu tych czworga, których opuścić nie chciałam. — Sprawa zdawała się skończona, postanowiłam więc nie myśleć już więcej o Danielu, który nie był dla mnie. Lecz mimo rozsądku i stanowczości mego charakteru, decyzje w tym rodzaju nie są nieodwołalne a ów dzień wiosenny, tak nabrzmiały radością, góry kwieciem pokryte, wprawiły mię w upojen(ie), które zachwiały mą duszą. Nie poznawałam jej, myślała jedynie o oswobodzeniu o wyrzuceniu za nawias swego życia tych maków, będących jej ciężarem. Tak, godziłam się już w duchu aby się stały znowu opuszczonemi dziećmi. Kochałam Daniela, w tem me usprawiedliwienie i nie czułam się na siłach wyrzec się go dla dzieci, będących niczem dla mnie. Chciałam żyć jak inni, miałam prawo do szczęścia — tak mówiłam sobie — i byłabym głupia, gdybym się go wyrzekła. Postanowiłam oddać dzieci do zakładów, aby mieć ręce wolne. Szczęśliwa z powzięcia tej decyzji podniosłam wzrok ku niebu tak czystemu jak dzisiejsze. Co wówczas zaszło we mnie? Nie zdałam sobie sprawy, lecz nagle wstyd mnie ogarnął, nie śmiałam patrzeć w niebo, będącem dla nas symbolem mieszkania Tego, który nas wysłał na ziemię. I wtedy, droga moja, przypomniałam sobie słowa, które nam Jezus zostawił, ażeby naszą podporą były w życiu. Te słowa uprzytomniły mi mój obowiązek: powinnam zostawić dzieci u siebie. Rozpłakałam się, Denizo, ofiara była ciężka, wszak nie mogłam przypuścić, że Daniel zechce pomóc mi w tem zadaniu. Płakałam, lecz te łzy, choć gorzkie sprawiły mi ulgę. Zdarzają się chwile w życiu, gdy nie chcemy słuchać głosu duszy, tej duszy, która przecież pochodzi od Boga, należymy wówczas jedynie do ludzi gotowi im poświęcić nasze wieczne życie. Niema chyba życia wolnego od tych chwil pokusy czy słabości.

Ręka Dozi szuka mojej dłoni, biorę tę drżącą rączkę i nie puszczam jej więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Fosika.